Nr. 138. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Czwartek 22 Czerwca 1922.

Rok XLI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	7920 Mk	3960 Mk	1980 Mk	660 Mk
z odnoszeniem do domu	9000 „	4500 „	2250 „	750 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	9000 „	4500 „	2250 „	750 „
W innych państwach	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 30 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9 Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń, **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska. ul. Marszałkowska 130; I. Bachweitz, Marszałkowska 120, B. Bachweitz, Frodre 4, T. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71. Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 16. Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod, Marszałkowska 113; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jutan, Niemiecka 4, Jankowski-Grabowski, Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Bachstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz, Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca, wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Armja polska na Górnym Śląsku

Kraków, 21 czerwca.

Wczoraj, wśród niesłychanego entuzjazmu ludności, odbył się uroczysty akt wkroczenia wojska polskiego do głównego, wojewódzkiego miasta w przyznanej nam części Górnego Śląska. Armja jest symbolem władzy. Polska bierze więc we władanie swoje napowrót tę część starej ziemi Piastowskiej, która przez 700 lat żyła oderwana od Macierzy. Mimo tej wiekowej rozłąki, mimo napływu obcej ludności i teroru zaborczego rządu, dochowała miłości i wierności dla swojej Macierzy. Stąd radość jej niekłamana, a z głębi serca płynąca, na widok armji polskiej, w całym majestacie wkraczającej do tego kraju, który dla Polski tyle przecierpiał i tyle poniósł ofiar.

Ten dzień 20 czerwca staje się historycznym w dziejach odrodzonej Polski i Śląska. Nie wchodzimy do Śląska, jako uzurpatorzy; przychodzimy tam, jako prawowici właściciele, odzyskujemy tam część dawnej ojcowizny. Nasza armja nie jest tutaj zapowiedzią przemocy i gwałtu, lecz jest zwiastunką wolności narodowej i równości obywatelskiej. Chcemy na tej, krwią i potem polskim zroszonej ziemi polskiej, zapomnieć o dawnych i nowych krzywdach i bolach, jakie nam na niej zgotowano. Chcemy zapomnieć — powiadamy; nie od nas będzie zależało, czy zapomnieć będziemy mogli. Nie szukamy zemsty, ni odwetu; ale mamy prawo wymagać, aby ci z Niemców, co na tej ziemi z nami zostaną, czuli się uczciwymi i lojalnymi obywatelami Rzeczypospolitej.

Tylko na tej podstawie oprzeć się może dalsze współżycie i rozwój dobrobytu w tej części Górnego Śląska, którą armja polska, imieniem Rzeczypospolitej, w jej władanie wczoraj wzięła. Nie wojnę, lecz pokój, na sprawiedliwem oparty prawie, niesie ona na swoich sztandarach.

Dla Polski całej był dzień wczorajszy dniem radości, dniem wyjątkowo podniosłym, w tej szarudze życiowej, przez którą przebijać się musimy, aby znaleść drogi i sposoby do utrwalenia naszej wolności i samodzielności państwowej. Za tę historyczną chwilę uniesienia i wiary w piękną przyszłość Ojczyzny, — składamy hołd braciom górnośląskim i szczerą podziękę.

Niech żyją nasi bracia górnośląscy. Górnemu Śląskowi cześć!

(Korespondencja własna »Nowej Reformy«).

Katowice, 20 czerwca.

Przepiękny dzień wstał dzisiaj, jakby dla uświetnienia wielkiej historycznej chwili powrotu prastarej piastowskiej dzielnicy na łono polskiej Macierzy.

Od wczesnego ranka ze wszystkich miasteczek, sioł i wsi okręgu katowickiego, z Sosnowca i gmin okolicznych płynąć poczęły niezmierzone tłumy ludu górnośląskiego na szosę, wiodącą z Sosnowca i Szopienic do Katowic, gdzie na przyjęcie wkraczającego wojska polskiego wzniesiono ośm bram triumfalnych.

Na całej tej przestrzeni, w promieniu kilkunastu kilometrów, domy i ulice przystrojone suto, witają wojsko polskie znakiem orła białego, amarantem i bielą barw narodowych. Jak wzrokiem sięgnąć, wędrują ze wszech stron nieprzejrzane tłumy Ślązaków w strojach odświętnych i ustawiają się po obu stronach szosy, wiodącej do stolicy województwa.

O godz. 8 rano komitet przyjęcia wojsk polskich z posłem Wojciechem Korfantym, delegacjami władz, biskupem ks. Kapicą i przedstawicielami prasy stanął u bramy triumfalnej przy moście granicznym w Szopienicach, gdzie honorową straż wojskową pełnią powstańcy górnośląscy.

Na bramie w okółu zieleni festonów, tonących w oprawie biało-czerwonych festonów, widnieje z jednej strony napis:

> Wszystko, co nasze, Polsce oddamy
> W niej tylko żyć, więc idźmy żyć!

z drugiej:

> Świty się bielą — roztwórzmy bramy,
> Hasło wydane — wstań, w słońce idź!

Z uderzeniem godziny 8 rano u szopienickiego mostu, dotychczasowej granicy, staje jako awangarda armji jen. Szeptyckiego pułk 3-ci ułanów, świecący zdala żółtym kolorem proporców. Witani okrzykami ułani przegalopowali kłusem, bo za nimi szła już cała armja: poznański pułk piechoty w szturmowem wyekwipowaniu. Poprzedzał go konno jenerał Szeptycki w stroju paradnym ze wszystkiemi orderami, otoczony sztabem.

W tejże chwili rozległy się trzy strzały moździerzowe. Przed żelaznym łańcuchem, broniącym wstępu na most, zatrzymał się pochód. Na przygotowanej mównicy stanął wojewoda górnośląski poseł Rymer i w gorących słowach powitał wchodzące wojsko. Drugi przemawiał ks. biskup Kapica, delegat apostolski na dzielnicę śląską — witając imieniem ludu górnośląskiego wojsko.

Po odpowiedzi jenerała, twardej, lapidarnej, której treścią było zapewnienie, że żołnierz polski zna swój obowiązek i będzie umiał go spełnić, gdy tego zajdzie potrzeba, powtórzyły się strzały, obwieszczając Śląskowi, że pękł łańcuch, rozdzielający dwie siostrzane dzielnice.

Dzieci szkolne, ustawione około bramy, rzucać poczęły pod nogi jenerała kwiaty i zaintonowały pieśni, poczem rozpoczął się pochód.

Drogą do Katowic, obstawioną po obu stronach tłumami Górnoślązaków, posuwał się olbrzymi orszak. Na czele szły oddziały bohaterskich powstańców, piechota i 60 kosynierów, dalej armja, za nią delegacje. Orszak zamykał 8-my pułk artylerji polnej, oddział 10 czołgów i orkiestry górnicze z całego śląskiego Zagłębia. Tak minęliśmy Szopienice, przybrane odświętnie, witani co krok okrzykami i oklaskami.

U wejścia do Katowic pod bramą triumfalną, zbudowaną z głazów węgla, oczekiwała na przybywających rada gminna i przedstawiciele władz, poczem wszystko skierowało się ku rynkowi, gdzie odbyła się główna uroczystość.

Na tarasie gmachu teatralnego zbudowanym był ołtarz polowy. Po uroczystem »Te Deum« odśpiewaną została msza św., której wysłuchało ustawione na rynku wojsko.

Po nabożeństwie ze stopni gmachu przemówił poseł Korfanty. Mówił o przeszłości dziejowej Śląska, oderwanego od Macierzy, a pielęgnującego język, wiarę i odrębność narodową, składał dzięki Ojczyźnie, że nie zapomniała o swych dzieciach w oderwanej dzielnicy, składał hołd weteranom powstania, oddał cześć pracownikom na niwie narodowej, których trud uwieńczył tak wspaniały rezultat.

Wśród ciszy — donośnie rozlegał się głos mówcy. Niejedno oko zaszło łzą. Rozległy się dźwięki »Roty« i cały zgromadzony tłum zaintonował chórem »Nie damy ziemi«.

Imponujący widok przedstawiał rynek Katowic, zalany kilkuset tysiącami uczestników — lasem hełmów żołnierzy, zginających kornie kolano w chwili Podniesienia.

A dokoła jakby galerje ruchomą stworzyły tysiące głów w oknach. Zieleń festonów i barwność dekoracyj domów, dopełniły bajecznie kolorowego tła obrazu, oświeconego promieniami popołudniowego słońca.

Po nabożeństwie i przemówieniach Korfantego i jen. Szeptyckiego odbyła się na rynku defilada wojsk przed jen. Szeptyckim. Dzielna postawa, wyszkolenie i umundurowanie oddziałów wywołały jak najlepsze wrażenie.

Po południu o godz. 5 odbyło się w uroczystej formie zaciągnięcie polskiej warty na niemieckim rządowym gmachu.

P. Przanowski zrezygnował z misji utworzenia gabinetu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 czerwca.

Dziś rano marszałek Trąmpczyński przesłał do p. Przanowskiego **odpis listu,** jaki wystosował do Naczelnika państwa, zawiadamiając go o uchwale Komisji głównej oraz pismo treści następującej:

»Przesyłam uprzejmie odpis powyższego pisma z nadmienieniem, że Naczelnik państwa oświadczył, że **przyjmuje do wiadomości uchwałę komisji głównej.** Wobec tego proszę o przedstawienie Naczelnikowi państwa **listy gabinetu,** który Pan zamierza sformować celem uzyskania listy nominacyjnej«.

KONFERENCJE P. PRZANOWSKIEGO Z PRZEDSTAWICIELAMI STRONNICTW.

Na podstawie tego pisma p. Przanowski **rozpoczął konferencję z przedstawicielami stronnictw.** Wedle zamierzonego planu konferencje rozpocząć się miały z przedstawicielami P. S. L. Około godz. 10 zjawił się u p. Przanowskiego pos. Dąbski, prosząc **o odłożenie narad,** albowiem prezydjum klubu P. S. L. rozpoczęło posiedzenie celem **zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją.** Wobec tego p. Przanowski rozpoczął konferencje z przedstawicielami klubów opozycyjnych.

Nar. Par. Rob. reprezentowana przez posła Chądzyńskiego **uzależniła swój stosunek do rządu od jego programu i działalności,** żądając szybkich wyborów, uregulowania stosunków finansowych i gospodarczych, **dostarczenie pracy bezrobotnym oraz walki z drożyzną.**

Następnie p. Przanowski konferował z klubem P. S. L. lewicą w osobach posłów Śliwińskiego, Putka i Sojby, którzy stanowczo oświadczyli się ze względu na okoliczności towarzyszące tworzeniu urzędu **przeciw gabinetowi.** Zapytany o monopol tytoniowy p. Przanowski oświadczył, że **jest jego stanowczym przeciwnikiem.**

Następnie z kolei przyjął p. Przanowski posła Bardeckiego, który zapowiedział mu wręcz w imieniu P. P. S. **stanowczą opozycję a to z powodu programu wolnego handlu,** któremu hołduje p. Przanowski. Program ten **nie zabezpiecza najuboższej ludności przed klęską drożyzny.**

Przedstawiciele »Wyzwolenia« oświadczyli, że za najważniejszą rzecz uważają **zakończenie prac Sejmu.** Co do swego stosunku do rządu, to klub ten nie będzie stawiać żadnych trudności, ale **nie może brać odpowiedzialności za rząd p. Przanowskiego.**

Również przedstawiciele Rad ludowych oświadczyli, że zachowują wobec rządu **wolną rękę.**

W międzyczasie, gdy miały się rozpocząć pertraktacje z posłem Witosem, prezydjum klubu P. P. S. odbywało narady, na których rozważana była **sprawa formalności, wynikłych z ostatniej uchwały Sejmu z 16 bm.** w sprawie tworzenia nowego rządu. W sprawie tej P. P. S. złożyło do laski marszałkowskiej wniosek nagły.

O godz. 2 pop. p. Przanowski rozpoczął narady z przedstawicielami P. S. L. w osobach posłów Witosa, Dębskiego i Rataja, którzy na wstępie podnieśli, że P. P. S. nabrała **wątpliwości pod względem konstytucyjnym** w sprawie powierzenia misji p. Przanowskiemu i zamierza sprawę tę **poruszyć na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.** Wobec tego narady z przedstawicielami klubów **przerwano i odłożono je do godz. 5 pop.**

Wiadomość o zamiarze P. P. S. wywołała w Sejmie **wielkie poruszenie.** Po obradach panowało ogólne przekonanie, że p. Przanowski **zrzeknie się misji tworzenia gabinetu.** I rzeczywiście o godz. 5 i pół p. Przanowski odbył **ponowną rozmowę z posłem Witosem,** który oświadczył mu, że co do jego osoby, to osobiście ma zaufanie do p. Przanowskiego, ale **ze względu na skład gabinetu a w szczególności co do p. Skirmunta nie mógłby głosować za votum zaufania.** Ponieważ nadto istnieją **niewyjaśnione punkty** sporne ze stanowiska konstytucyjnego co do uchwały sejmowej, interpretującej p. 3 małej konstytucji, cała dyskusja jest obecnie **bezprzedmiotową.**

PRZERWANIE KONFERENCYJ.

Na tem p. Przanowski **przerwał wszelkie konferencje z klubami.**

O godz. 8.30 p. Przanowski zdecydował się **definitywnie zrezygnować z powierzonej sobie misji tworzenia gabinetu** i przesłał do marszałka następujące pismo:

P. PRZANOWSKI ZAWIADAMIA MARSZAŁKA O SWOJEJ REZYGNACJI.

Wobec nieprzejednania przeze mnie **stronnictw lewicowych, które głosowały w komisji głównej przeciw mojej kandydaturze, oraz wobec pewnych objekcyj, stawianych przez P. S. L.,** które w komisji należało do większości, **zmuszony jestem zrzec się mandatu utworzenia rządu,** zaznaczając, że opóźnienie tej decyzji **wynikło z przeszkód formalnych,** powstałych nie z mojej winy.

Wobec tego stanu rzeczy marszałek zwołał **posiedzenie Komisji głównej na jutro popołudniu.**

Walka o odszkodowania

Orzeczenie komisji dla odszkodowań wywołało w Berlinie niezmierną radość, wstrząsnęło ono bowiem jednem z najdonioślejszych postanowień traktatu wersalskiego i zadaje ciężki cios interesom Francji. Niemcy święcą prawdziwy triumf, a prasa głosi na wsze strony, że komisja reparacyjna wyrzekła się wreszcie swoich dawnych błędów i sprowadziła do rozsądnej miary dług państwa niemieckiego. Ale na tym triumfie Niemcy nie poprzestali wcale. Domagają się oni obecnie, ażeby został spełniony ich drugi warunek finansowego uzdrowienia Niemiec, a mianowicie rozbrojenie Francji, tudzież zniesienie okupacji krajów nadreńskich. Dopóki Francja imperjalistyczna — powiadają Niemcy — będzie swoją armją zagrażać pokojowi, nikt nie będzie puszczał się na hazard udzielenia pożyczki państwu niemieckiemu. W ten sposób przedstawia »Le Temps« nastrój, panujący w Berlinie, przyczem dodaje następującą uwagę: Od czasów konferencji genueńskiej Niemcy i pomocnicy ich dążą do dwóch celów, do odosobnienia Francji i do usprawiedliwienia tezy niemieckiej, że wykonanie finansowych warunków traktatu wersalskiego jest dla Niemiec rzeczą niemożliwą.

Czy rzeczywiście ta gra niemiecka trwa dopiero od konferencji genueńskiej? Chyba nie. Podjął ją zręcznie kanclerz Wirth już na wiosnę 1921 r., kiedy to konferencja w Londynie skreśliła wysokość odszkodowań niemieckich na sumę 132 miljardy marek niemieckich w złocie. Ówczesny kanclerz niemiecki Fehrenbach oświadczył, że wymiar ten jest wygórowany i wniósł przeciwko niemu protest, a następnie podał się do dymisji. Było to bądź co bądź postępowanie lojalne. Następca jego, kanclerz Wirth, zgodził się na ów warunek, zapewniając przy każdej sposobności o szczerej chęci wypełnienia go. W ten sposób nie bez skutku usiłował Wirth uśpić czujność wierzycieli niemieckich, a przedewszystkiem Francji i Belgji.

Równocześnie rozpoczęło się ciche, systematyczne, wszechstronne i niesłychanie wytrwało sabotowanie traktatu wersalskiego, a zwłaszcza jego klauzul finansowych. Wirth w parlamencie nieustannie mówił o dobrej woli Niemców, o szczerem ich postanowieniu zapłacenia odszkodowań w wyznaczonej wysokości, nie-

---

MIECZYSŁAW WEINERT.

POWRÓT

8 (Ciąg dalszy).

Więc Łukasz porzucił wreszcie Ułas, rodzinę Rhuni, która go miała prawie za swojego, za pieniądze starca, z ostatniej odsyłki lukrecji do Ufy, dowlókł się do pierwszej stacji kolejowej i potem do Moskwy, do komisji repatrjacyjnej, i po tygodniach wyczekiwania przed drzwiami kancelarji sowieckiej, zatwierdzającej zaświadczenia repatrjacyjne, dostał się wreszcie do pociągu, uwożącego polskich tułaczy, zżartych nostalgją, chorobą i nędzą, do ich ojczyzny. Nie byli oni tak liczni, jak licznym był tłum różnorakich uchodźców, w którego skład wchodzili, przynajmniej na okres podróży, tworząc ten pstry amalgamat, w jakim nawet niewprawne oko przypadkowego widza wyróżnić mogło indywidua, nic mające nic wspólnego z repatrjacją, ile raczej z hasłem „ibi patria, ubi bene...", lub poprostu mniej lub więcej maskowanych komunistów. Zdążali oni wszyscy w gościnne, na ścieżaj otwarte wrota Polski, jak czaple nad sadzawkę, w której pełno ryb.

Od chwili wyjazdu żył Łukasz jakby w odurzeniu. Jakby przez mgłę patrzył na wszystko, co się działo koło niego, był rozmowny, nawet gadatliwy z towarzyszami, ale była to przecież jakby narkoza. Nie mógł myśleć krytycznie, rzeczowo, czuł się podnieconym. Patrzył, jak się patrzy w gabinecie figur woskowych, na korowód szkieletów, pokrytych łachmanami, wysiadających z wagonów przy pomocy sanitarjuszy polskich, na nosze z chorymi, transportowane do oddziału zakaźnych, i na inne, z trupami już, stężałymi od mrozu, do kostnicy... Jego samego i kilku jeszcze „towarzyszów-repatrjantów" poddano kwarantannie obserwacyjnej, ze względu na tyfus, i ochronnemu szczepieniu. To ograniczenie swobody osobistej nie sprawiło przykrości Łukaszowi. Owszem, przeciwnie... uwalniało go na chwilę od stawania oko w oko z kwestją: co ma począć z sobą? Gdzie, jak i co...? Miał jedyną pewność tylko: był na polskiej ziemi! W Polsce...

Niby Łazarz z owijającego go całunu, powstała przeszłość, lata dziecinne w Mińsku i szkolne w Warszawie, i językiem pełnym niewysłowionego czaru, jak w baśni, jęła spowiadać tułacza z jego dziejów, z jego tęsknot, smutków, grzechów...

W świecie żałosnej legendy tułaczej wszystko było cudownością, miało swoją mowę... Nawet ta sieć cieniutkich gałązek jakiegoś drzewa (przypuszczał Łukasz, że to była czeremcha) — którą widział z okna, nawet ta sieć... Jakże niepokalanie czysto odcina się jej rysunek na wyolbrzymiałym bloku niebios! Świadomość, że on także, jak to drzewo nieznane, tkwi na gruncie ojczystym, sięgała w dziedzinę rzeczy cudownych i prostych, zwartych w sobie, jak pieśń, „z której nie wyrzucić słowa"... O, rozkoszy! Odtąd już on, ten, który zrozumiał głos Ziemi, wabiący go ku sobie przez tajgi i uroczyska, przez wsie i miasta, bory i rzeki cudzego kraju — odtąd już ten, który zrozumiał cud piękna, zawarty w rysunku gałązek ojczystego drzewa, odtąd już ten nędzarz nie opuści ciebie, ziemio, żywiąca prochem swych mogił rycerzy, broniących twej tajemnicy i wielkości, oraczy, zlewających potem twe odłogi, i marzycieli, wznoszących ci Panteon sztuki ku wiecznej chwale twojego imienia...

— O, Ziemio — modlił się w duszy Łukasz, siedząc na łóżku polowem ambulansu — niegodny jestem twój syn, to prawda, i zdradzałem cię nieraz, marnując dary, którem wziął od ciebie, po obcych kątach świata, lecz przebacz i przyjmij mię takim, jakim wracam... Nie gardź mną, nie odtrącaj, bo przecie, choć zdala od ciebie, żyłem marzeniem o tobie i cierpieniem... gorzki mi był chleb z obcych łanów... choć go Rhuni miodem polewała dla mnie... złotym miodem, z pasieki pełnej pszczół z letniego wyroju, lecących złotą zawiją za jej białym rańtuchem, spadających żywym deszczem na jej włosy, twarz, szyję...

Kiedy jej zapytał, dlaczego jego tną, a jej nie, zaśmiała się śmiechem perlistym, aż błysły drobne, ostre jej zęby i sinawe białka oczu, i wtedy powiedział: czarownica! A ona śmiała się i zaczęła, wywijając rańtuchem, jak żywym wężem, jakiś taniec dziwaczny, upajający... winowały jej drobne, bronzowe stopy, winowały czarne, świecące warkocze i chmara złotych pszczół nad głową... a Rhuni tańczyła, tańczyła... by potem upaść w ramiona jego, Łukasza...

Wzdychał Łukasz...

— ...Nie gardź mną, ziemio polska, dobrotliwa... bom zerwał grzeszne więzy, i — wróciłem... daj moc...: nie dozwól, bym... opuszczony i nieszczęśliwy, żałował... i resztę słów modlitwy, szeptanej prawie z dziecinną rozpaczą, stłumił Łukasz w fałdach płaszcza, który mu zastępował poduszkę... Nie chciałby za nic w świecie zdradzić swego wzruszenia przed towarzyszami, z których niejeden przeszedł może więcej od niego, więcej przecierpiał, przebolał, a może i utracił... a nie poddawał się smutnym myślom, nie upadał na duchu...

Owszem, każdy z nich wyczekiwał niecierpliwie „kiedy ich wypuszczą", każdy snuł jakieś plany, jakieś projekty na przyszłość, o życiu w ojczyźnie... o stanowisku, o pracy... Przewidywali trudności, ale mieli wiarę, nadzieję, energję... Jeżeli pracowali za bolszewicki chleb z żołędzi, czemużby... Głód, wielki mocarz, zagrzewał ich fantazję do jakichś czynów zdobywczych, niezwykłych, śmiałych kroków... Jak argonauci, wyprawiali się myślą po złote runo przyszłości, leżąc tymczasem na tapczanach w kwarantannie...

A mróz zasiewał szyby palmetami egzotycznych roślin i w zmroku błyszczały, niby oczy żarłocznego zwierza, żarzące się polana w piecu...

„Repatrjanci", siedząc na łóżkach lub tobołach swego lichego odzienia, marzyli głośno... co zrobią, dokąd pojadą, kto ich powita, pozna, przygarnie pod dach gościnny, poda rękę pomocną... wymieniali krewnych, znajomych...

Łukasz tłumił w sobie dziwnie żałośliwe uczucie na myśl, że jego powitało jeno to drzewo bezlistne, siateczką cieniutkich gałązek szemrzące mu pieśń o ziemi...

A przecież... mogłaby Hela, gdyby pamiętała...

* * *

Hela, to Beatrycze ośmioklasisty... to Beatrycze jeszcze nawet i później, na pierwszym kursie Akademji... jeszcze listy, zasuszone bukieciki fijołków z przechadzki za miasto... parę akwarel, sonet, wypisany kaligraficznie na „Jej" karneciku z pierwszego balu... to jeszcze zaduma wieczorna, strojąca w melancholję marzycielską czoło młodego artysty, przed sztalugami, w pracowni, dopiero od kilku dni zajętej... to jeszcze przypomnienie i jakby wyrzut zarazem, w chwili znalezienia „nowej" modelki: „Jakby jej włosy, włosy Heli... tylko nie uśmiech... uśmiech to już nie, drugiego takiego uśmiechu niema na świecie, nikt, prócz Heli".

A później i uśmiech ten stracił Łukasz z pamięci, i życie szatańskim chichotem wyśmiało się ze snów o Beatryczy... w szalonej, zawrotnej sarabandzie, tańczonej w białe noce petersburskie... cicha, nieśmiała Beatrycze odchodziła precz, odwracając smutną, zamgloną twarz w stronę dalekiej, samotnej drogi życia...

I odeszła. Jakże niewiele, jakże mało było wtedy potrzeba, by ją zatrzymać!

Czuł to doskonale Łukasz teraz, gdy po ukończeniu kwarantanny, jechał do Warszawy, wchłaniając myślą czar wspomnień tej drogi, odbywanej w ferje świąteczne... Wspomnienia oszałamiały go, niby ciężka i dusząca, a przecież tak rozkoszna woń wilczego łyka... Aha, jak to było z tem wilczem łykiem! Jakie wspomnienie! Narwał tego w lesie, w maju czy kwietniu, całe pęki. Drobne, mięsiste, czerwonawe i bladoróżowe kwiateczki... jak dzwoneczki z jakiejś koraliny, wyrobione umiejętnie i przylepione do brunatnych gałązek... Przy pożegnaniu, złączył Łukasz oba bukiety i tak oddał Heli... Niby bogini, niosąca plony wiosny, wstępowała po schodach w górę...

(C. d. n.)

ustannie atoli wyzyskiwał każdą sposobność, ażeby sprawę przewlekać i wysuwać coraz to nowe trudności. W grze tej rząd niemiecki, popierany przez prasę i ogromną większość opinji publicznej, doszedł z czasem do nadzwyczajnej wprawy, mając zaś poparcie ambasadora angielskiego w Londynie, lorda Abernona, zaczął coraz śmielej głowę podnosić. Nie bez winy byli przedstawiciele Francji, Leygues i Briand, którzy zbytnio zaufali Wirthowi i na drodze pojednawczości posunęli się za daleko, zachęcani do tego »per fas et nefas« przez Lloyda Georgea. Opinja publiczna Francji zaczęła się burzyć. Wskazywano na dziesięć departamentów przemysłowych, które zostały przez Prusaków doszczętnie zniszczone i nie mogą doczekać się odbudowania dzięki temu, że Niemcy wprost nie chcą płacić odszkodowań.

Briand ustąpił, a na czele gabinetu i ministerstwa spraw zagranicznych stanął Poincare. — Rząd niemiecki, mając już prawie w zanadrzu traktat z sowietami, uczuł się dosyć silnym, ażeby zażądać wcielenia sprawy odszkodowań do programu obrad konferencji genueńskiej. Lloyd George bardzo skwapliwie poparł ten projekt. Jednakże Briand stanowczo sprzeciwił się temu i unicestwił zamach na prawa Francji, zagwarantowane przez traktat wersalski, na którym widnieje także podpis Lloyd Georgea.

Był to niezaprzeczony sukces francuski. — Niestety nie mógł on już naprawić błędów, popełnionych przez poprzedników Poincarego. — Komisja odszkodowań, przyzwyczajona do ciągłych ustępstw rządu francuskiego, do chwiejności polityki francuskiej w czasach przed Poincarem, a napierana przez Lloyd Georgea, załatwiła sprawę odszkodowań na niekorzyść Francji. Komisja reparacyjna jeszcze przed konferencją genueńską a końcem marca br. za pomocą noty do rządu niemieckiego uregulowała spłaty odszkodowań na rok bieżący, a uczyniwszy Niemcom poważne ustępstwa, zażądała nawzajem stanowczo, ażeby rząd niemiecki przeprowadził ze swojej strony pewne zarządzenia finansowe i zgodził się na pewną kontrolę finansową. Termin wykonania żądań komisji reparacyjnej upływał z dniem 31-go maja br.

Poincare musiał przyjąć orzeczenie komisji reparacyjnej, acz kolwiek było ono krzywdzące dla Francji, oświadczył jednakże, że jeżeli Niemcy znowu nie zgodzą się na wspomniane warunki, Francja uciekać się do traktatowych sankcyj. Rząd niemiecki do ostatniej chwili zwlekał z odpowiedzią i dopiero dnia 28 maja br. przyjął najważniejsze warunki noty, dodał jednakże ze swojej strony warunek, że Niemcy otrzymają pożyczkę międzynarodową. Niemcy powinni byli na notę komisji odpowiedzieć: tak, lub: nie — odpowiedzieli jednakże: tak, ale pod warunkiem pożyczki.

Było rzeczą komisji reparacyjnej nie wchodzić w ten nieprzewidziany targ, niestety komisja reparacyjna oświadczyła, że rząd niemiecki spełnił warunki noty, i przyznała Niemcom znacznie zmniejszone raty odszkodowań. W sprawie pożyczki komisja odszkodowań nie może nic mówić, umyła więc z góry ręce, dawszy tylko wskazówki komitetowi bankierów i finansistów, którzy w Paryżu obradować mieli nad tą sprawą — jak dotąd bez rezultatu. Jakim duchem były owiane obrady owego komitetu świadczy fakt, że usiłował on w sposób bardzo płaski wbić klin pomiędzy Francję i Belgję, poprostu przekupić Belgję. Oto wyłoniła się w komitecie myśl udzielenia Niemcom tak zwanej »ograniczonej pożyczki« w kwocie 1 miljarda 200 miljonów marek w złocie, z czego Belgja na mocy swojego prawa pierwszeństwa otrzymałaby 1 miljard. Reszta dostałaby się innym wierzycielom Niemiec, pomiędzy nimi Francji. Oczywiście Belgja nie zgodziła się na ten projekt [illegible]. Fakt ten jest zupełnie autentyczny. Przedstawił go w Senacie belgijskim Theunis, prezydent gabinetu belgijskiego.

Francja i Belgja idą solidarnie, z czem musi się liczyć Lloyd George. Imieniem rządu belgijskiego oświadczył Theunis, że [illegible] i że Belgja w tej sprawie nie założy rąk. Z powodów tej sprawie nie założy rąk Poincare. Sprawa jest bardzo trudna, ale ten samem godna trudów takiego męża stanu, jak Poincare.

Kraków wobec objęcia G. Śląska przez Polskę

Kraków, 21 czerwca.

Wczoraj o godz. 9 rano w chwili wkroczenia wojsk polskich na terytorjum G. Śląska, głosy dzwonów wszystkich kościołów krakowskich zwiastowały radosną nowinę przyłączenia [illegible] należących wielkie cało do Polski. Również o tej godzinie zatrzymały się wszystkie tramwaje na ulicach miasta na przeciąg 10 minut, lokomotywy zaś na dworcach krakowskich gwizdem, a fabryki i warsztaty świstem syren zamanifestowały swoje narodowe w dniem [illegible] ważnym wydarzeniu.

Wieczorem o godz. 7-mej odbyła się wielka manifestacja robotnicza na Rynku Głównym przed pomnikiem Mickiewicza z okazji przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Delegacje robotnicze przybyły ze sztandarami. Do licznie zebranych przemawiał ze stopni pomnika z ramienia P. P. S. pos. dr Marek, podkreślając doniosłość historycznej chwili przyłączenia Górnego Śląska do Macierzy.

Wielka katastrofa lotnicza w Krakowie

Kraków, 21 czerwca.

Wczoraj o godzinie 5 m. 45 po południu zdarzyła się na lotnisku krakowskiem w Rakowicach wielka katastrofa lotnicza, której ofiarą padły dwa życia ludzkie. Przebieg katastrofy był następujący:

Oto, gdy dwaj lotnicy: plutonowy pilot Czesław Wojtczak i strzelec płatowcowy, plutonowy Józef Skozera, wznieśli się na samolocie typu »S. V. A.« w powietrze, w pewnym momencie samolot stracił nagle równowagę. Zachwiało się aeroplanem raptownie w chwili gdy pilot Wojtczak, znajdując się na wysokości około stu metrów, próbował wykonać krzywiznę (t. zw. »virage«), wyprzedzając widocznie, że aeroplan posiada już dostateczną szybkość, konieczną przy »virage'u«. Obliczenia pilota okazały się fałszywe, samolot bowiem wskutek zbyt małej chyżości zesunął się na skrzydło i przeszedłszy w t. zw. »korkociąg«, począł gwałtownie spadać po linji spiralnej.

W mgnieniu oka aparat z impetem spadł na lotnisko, uderzył gwałtownie o ziemię śmigą, oraz jednem ze skrzydeł, roztrzaskując się kompletnie i przednią częścią zarył się głęboko w ziemię, zataczając zdruzgotanem drugiem skrzydłem i połamanym ogonem błyskawiczny obrót.

Śmierć lotników nastąpiła natychmiast. Z pod roztrzaskanych części samolotu wydobyto zmiażdżone, zmasakrowane do niepoznania ciała plut. Wojtczaka i plut. Skozery.

Pogrzeb ofiar tragicznego wypadku odbędzie się z udziałem przedstawicieli władz wojskowych i towarzyszów broni obu bohaterskich zdobywców przestworza, którzy ponieśli śmierć na stanowisku. W pogrzebie tym, który stanie się żałobną manifestacją i wyrazem uznania dla tragicznie zmarłych lotników, wezmą niewątpliwie udział liczne rzesze publiczności.

KRONIKA

Kraków, 21 czerwca.

DELEGACI LIGI NARODÓW W KRAKOWIE. W drugim dniu pobytu w naszem mieście, to jest w poniedziałek, delegaci Ligi Narodów pp. Rojal Meeker i prof. Pribram odbyli między innemi dłuższą konferencję z wojewodą drem Gałeckim na temat bezrobocia w województwie krakowskiem i powodów, dla których nie przybrały one większych rozmiarów. Bezpośrednio przed wyjazdem do salin wielickich, po których delegatów, będących w towarzystwie starosty Bandrowskiego, oprowadzał inżynier St. Knoblau, goście złożyli wizytę w prezydjum miasta.

ODCZYT DZIENNIKARZA WŁOSKIEGO. We czwartek 22 bm. o godz. 7 wieczorem w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosi dr Ernesto Vassallo, poseł do parlamentu włoskiego, odczyt na temat: »Wrażenia dziennikarza włoskiego z podróży po wolnej Polsce«. Zarząd Towarzystwa »Dante Alighieri«, zawiadamiając członków i publiczność o tym odczycie, zaprasza do jaknajliczniejszego przybycia.

BUDŻET MIEJSKI. Dnia 19 b. m. po południu odbyło się w magistracie krakowskim pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie komisji budżetowej. Wybrano na niem, jako referentów dla poszczególnych działów budżetowych dra Ign. Landaua, dra Adolfa Grossa, Witolda Ostrowskiego, W. Turskiego, A. Miedniaka, Łuczkę, dra Schneidra, Godzickiego, Szatkowskiego i Rafała Landaua. Jeneralnym referentem został wybrany dr Karol Krzetuski. Właściwa dyskusja budżetowa rozpocznie się najprawdopodobniej w ciągu bieżącego tygodnia.

PROJEKT STATUTU O OPŁATACH NA RZECZ GMINY M. KRAKOWA. Onegdaj odbyło się w sali obrad magistratu posiedzenie połączonych sekcyj Rady miejskiej: skarbowej i prawniczej. Na posiedzeniu tem uchwaliły sekcje projekt statutu o opłatach na rzecz gminy stoł. król. miasta Krakowa od podań, wnoszonych do magistratu i od świadectw, przez magistrat wydawanych.

OPŁAKANY STAN BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W KRAKOWIE. Mieszkańcy Czarnej i Nowej Wsi, oraz Zwierzyńca zaniepokojeni są od pewnego czasu istną plagą włamań i kradzieży, dokonanych w biały dzień podczas nieobecności domowników. W dzielnicach, przeważnie robotniczych, po całodziennej pracy, niemożliwem wprost staje się wyjście na spacer z rodziną, nie pozostawiając kogoś w domu. W ostatnich czasach było w tych dzielnicach kilkanaście śmiałych włamań, których pastwą padły mienia biednej ludności, zamieszkującej te okolice. Sprawcy włamań nie zostali ujęci, istnieje przeto uzasadnione przypuszczenie, że grasuje w tych okolicach zorganizowana szajka włamywaczy, która śledzi mieszkańców i korzystając z ich wyjścia, włamuje się do mieszkań. Ostatnia blisko miljonowa kradzież, popełniona przy ulicy Komarskiego, skłoniła niece organa policji do energicznej akcji; sprawców włamania podobno wyśledzono, jednak puszczono ich na wolną stopę. Złodzieje, mimo udowodnienia im winy, chodzą po mieście swobodnie i nikt nie troszczy się o ich unieszkodliwienie.

WYDALANIE OSÓB NIEPOLSKIEJ NARODOWOŚCI Z KRAKOWA. Dyrekcja policji krakowskiej wzywa ponownie wszystkie osoby narodowości niepolskiej przybyłe z Rosji po dniu 12 października 1920, które nie mają specjalnego pozwolenia na pobyt w Krakowie jako siedzibie województwa, aby miasto Kraków w przeciągu dni 14, licząc od daty obwieszczenia, bezwarunkowo opuściły. Osoby powyższej kategorji, które powyższemu wezwaniu w zakreślonym terminie zadość nie uczynią, ulegną surowej karze przewidzianej i zostaną przymusowo z Krakowa, a względnie z państwa polskiego wydalone.

PODWYŻSZENIE TARYFY POCZTOWO-TELEGRAFICZNEJ. Z dniem 1 lipca b. r. na mocy rozporządzenia ministra poczt i telegrafów dotychczasowe opłaty pocztowe podwyższone będą w następujący sposób:

Listy zwykłe w obrocie miejscowym 20 Mkp., w obrocie zamiejscowym do wagi 20 gr. 20 Mkp., ponad 20 gr. do 250 gr. 40 Mkp.; karki pocztowe pojedyncze 16 Mkp., z odpowiedzią 32 Mkp.; druki zwykłe do wagi 50 gr. 4 Mkp., do 100 gr. 8 Mkp., do 1.000 gr. 40 Mkp. Należność za listy zwykłe do 20 gr. 20 Mkp., należność za listy zwykłe do 250 gr. 40 Mkp., należność za polecenie 30 Mkp.

Paczki do wagi 1 kg. 50 Mkp., do 5 kg. 200 Mkp. Polecenie przesyłek pocztowych 20 Mkp., zwrotne poświadczenie odbioru przy nadaniu 30 Mkp., po nadaniu 60 Mkp.

Opłaty za przekazy do 1.000 Mkp. 20 Mkp., do 2.000 Mkp. 40 Mkp., do 10.000 Mkp. 100 Mkp., do 30.000 Mkp. 200 Mkp., do 100.000 Mkp. 550 Mkp. Dopuszcza się w obrocie wewnętrznym przekazy pocztowe i telegraficzne do sumy 100.000 Mkp. na jeden przekaz. Ogranicza się wagę druków urzędowych do 2.000 gr. Podwyższa się wagę przesyłek mieszanych do 1.000 gr. Dodatkową opłatę za przesyłki »poste restante« pobiera się zasadniczo przy nadaniu. Ogranicza się najwyższy wymiar składowego za paczkę do 1.000 Mkp.

Powyższa taryfa obowiązywać będzie w obrocie wewnętrznym na całym obszarze Rzeczypospolitej, oraz w obrocie Rzeczypospolitej z polską częścią Górnego Śląska i wolnem m. Gdańskiem.

WYCOFANIE ZNACZKÓW POCZTOWYCH. Ministerstwo poczt i telegrafów podaje do wiadomości: Z dniem 15 sierpnia br. wycofane będą z obiegu następujące znaczki pocztowe: 1) wartości fenigowych, mianowicie: 3, 5, 10, 15, 20, 25 i 40; 2) wartości markowych: dużego formatu: 1, 1½, 2, 2½, 3, 5, 10 czerwone i 20 zielone; 3) dopłaty niebieskie wartości halerzowych (kwadratowe): 2, 4, 5, 10, 20, 30, 50 i 100; 4) wszystkie wartości znaczków pocztowych tak zw. konstytucyjnych: 2-markowych, 3, 4, 6, 10, 25 i 50; 5) wszystkie wartości znaczków Czerwonego Krzyża, 5-markowych, 6, 10 i 20.

NA WCZORAJSZYM TARGU pojawiły się po raz pierwszy w tym roku jagody leśne. Mimo wysokich cen borówek, ludność chętnie rozkupywała je tak, że około godz. 11 już je wysprzedano. Z owoców ogrodowych dużo było czereśni, które sprzedawano po 900 mk. za kilogram. Nabiału, zwłaszcza masła i sera, dowieziono znaczną ilość, co jednak nie wpłynęło na obniżenie cen nabiału. Kilogram masła sprzedawano po 1700—1800 mk., kilo sera 350—400 mk., mleko niezbierane 100, zbierane 60 mk. za litr, śmietanę słodką 140, śmietanę kwaśną 240 mk. za litr. Jaja natomiast podrożały, sprzedawano je po 34 mk. za sztukę.

PODZIĘKOWANIE UNIW. JAGIELL. MISJOM ZAGRANICZNYM. Rektor Nowak imieniem senatu akademickiego uniw. Jagiellońskiego wyraził najserdeczniejsze podziękowane amerykańskiemu »Czerwonemu Krzyżowi«, który z fundacji p. White'a złożył na ręce kuratorji zakładów leczniczych uniw. Jagiellońskiego dla dzieci chorych na gruźlicę w Zakopanem sumę 6,500.000 Mkp. na urządzenie oddziału ortopedycznego w tym zakładzie, będącym ekspozyturą kliniki chirurgicznej uniw. Jagiellońskiego. Równocześnie senat akademicki złożył najserdeczniejsze podziękowanie misji angielsko-amerykańskiej »Society of Friends«, która na budowę zakładu leczniczego w Zakopanem dla dzieci, chorych na gruźlicę, skrofulozę, przesłała uniw. Jagiellońskiemu jeden miljon Mkp., a nadto przez blisko rok swoim kosztem utrzymywała w tym zakładzie 20 chorych dzieci.

ZJAZD POLSKIEGO ZWIĄZKU KOLEJOWCÓW. W dniach od 25 do 28 czerwca b. r. odbędzie się w Krakowie ogólny czwarty z rzędu zjazd Polskiego Związku kolejowców. Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi dnia 25 b. m. w sali Rady miejskiej. Późniejsze obrady toczyć się będą w sali Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Lubicz.

POGRZEB Dra JÓZEFA DROBNERA. Wczoraj po południu odbył się w Krakowie z ul. Brackiej pogrzeb dra Józefa Drobnera, adwokata i radcy miejskiego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, wiceprezydenci miasta: Rolle, Sare i Bobrowski, grono radców miejskich, delegacje związków i organizacyj robotniczych i partji socjalistycznej, w których zmarły odgrywał wybitną rolę, oraz liczne zastępy publiczności.

ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEJ OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ. Onegdaj odbyła krakowska ochotnicza straż pożarna walne zgromadzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Rollego.

Na zgromadzeniu, w którem wzięli udział delegaci Krajowego Związku pożarnego pp. dyr. Wójcikiewicz i instruktor Różyczko, omówiono szereg spraw organizacyjnych; następnie poruszono sprawę zawodowego wykształcenia korpusu pogotowia pożarnego i powzięto w tym zakresie ważne uchwały. W dalszym ciągu uchwalono przeniesienie strażnicy pożarnej, mieszczącej się przy ulicy Kościuszki, do centrali, oraz utrzymanie stałego nocnego dyżuru pożarnego wspólnie ze strażą zawodową, a składającego się z około 10 ochotników. Uchwalono dalej zwrócić się do gminy miasta Krakowa, aby ta oddała do dyspozycji ochotniczej straży pożarnej jeden pojazd, albo samochód z rekwizytami, a nadto, aby przeprowadzano stałe ćwiczenia i utworzono filje ochotniczej straży pożarnej.

Po omówieniu szeregu ważnych spraw, przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik: prezesem wybrany został wiceprezydent Rolle, naczelnikiem p. Piwowarczyk, jego zastępcą p. Brandys. Do wydziału weszli: naczelnik straży pożarnej Obidowicz i radca województwa Budzynowski.

Obrady zakończyły się wybraniem b. naczelnika ochotniczej straży pożarnej, p. W. Fenza, honorowym naczelnikiem ochotniczej straży pożarnej.

WYŚCIGI KONNE W KRZESZOWICACH. Doroczne wyścigi i konkursa hippiczne, urządzone przez Towarzystwo miłośników jazdy konnej w Krakowie, rozpoczną się 29 b. m. na torze w Krzeszowicach.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Starowiślnej 48, gdzie służąca niestwierdzonego nazwiska zażyła w zamiarze samobójczym znaczną dozę lyzolu. Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka desperatce, polecił przewieźć ją do szpitala.

UCIECZKA ARESZTANTÓW. Onegdaj w godzinach popołudniowych ulica Senacka była widownią niezwykle śmiałego eksperymentu.

Oto koło godz. 2 po południu trzech policjantów konwojowało ulicą Kanoniczą z aresztów pod »telegrafem« do więzień św. Michała oddział aresztantów, składający się z 13 osób. Przeważna część konwojowanych była parami skuta kajdankami.

Nagle w ulicy Senackiej, tuż przed bramą więzień św. Michała, dwaj skuci ze sobą niebezpieczni złodzieje Adam Saniternik i Stefan Michniewski wyrwali się z konwoju i poczęli uciekać ulicą Poselską w stronę plant. Za uciekającymi puścili się odrazu w pogoń przechodnie oraz policjanci. Jednego z nich, tj. Saniternika udało się przytrzymać dozorcy więzień p. Brońcowi w ulicy Poselskiej. Michniewski atoli pobiegł plantami w kierunku pl. Franciszkańskiego, gdzie wskoczył do pędzącego tramwaju. Tutaj jednak podróżni zorjentowali się zaraz w sytuacji, widząc kajdanki u rąk Michniewskiego.

Zatrzymano natychmiast tramwaj; po chwili nadbiegł ścigający Michniewskiego policjant, który go z powrotem odstawił do więzienia.

Oczywiście w szeregach konwojowanych powstało chwilowe zamieszanie, z którego skorzystała Tekla Iwaszkiewicz, oszustka o międzynarodowej sławie i również zbiegła. Tej ostatniej nie zdołano odszukać.

Jakim sposobem stalowe kajdanki się rozluźniły, pozostaje na razie tajemnicą. Zapewne kłódka była słabą lub też jedno z ogniw musiało być nadwyrężone.

ZNACZNA KRADZIEŻ W POCIĄGU. Onegdaj w pociągu osobowym Nr. 16 na przestrzeni Kraków—Łazy, zdążającym w stronę Krakowa, skradziono jednemu z podróżnych skórzaną walizkę, koloru brązowego, zawierającą 2 miljony marek i 5 metrów materji jasnej w kratkę.

KRADZIEŻ W POLSKIM BIAŁYM KRZYŻU. Z baraków Polskiego Białego Krzyża, znajdujących się przy ulicy Kamiennej skradziono ubiegłej nocy znaczną ilość noży, widelców, łyżek, talerzy, obrusów, prześcieradeł, ręczników i poszewek. Szkoda wyrządzona, przez kradzież wynosi kilkaset tysięcy marek. Za sprawcami kradzieży wdrożono energiczne poszukiwania.

JAN OKRADŁ JANA. Wczoraj aresztowano Jana Słomę, lat 17, ponieważ skradł on na szkodę Jana Dosia ubranie wartości 70.000 m. Słoma doszedł do posiadania ubrania Dosia w ten sposób, że włamał się do zamkniętego mieszkania Dosia podczas nieobecności właściciela i zabrał potrzebne mu ubranie.

KRAKOWSKI JESTEM FIAKIER... Stanisław Majka, lat 22, dorożkarz, został odstawiony przez organa policyjne do aresztów, ponieważ znajdując się w stanie mocno podchmielonym, jechał z fantazją dorożką przez ulicę Zwierzyniecką, wyśpiewując głośno niezbyt salonowe kuplety. Ponieważ kawalerska jazda Majki, jak również jego wokalne popisy zakłócały spokój nocny, przeto policja zmuszona była zainteresować się muzykalnym dorożkarzem.

POTRZEBNA MU BYŁA RURA WODOCIĄGOWA. Policja krakowska aresztowała Walentego Paprockiego, lat 58, który skradł ze składu Eliaszowi Meiselsowi rurę wodociągową. Miłośnika rur wodociągowych osadzono w areszcie.

SYMPATYCZNY SUBLOKATOR. Na skutek doniesienia Anny Klepki, organa policyjne aresztowały Karola Pilcha, lat 63, ponieważ ten w czasie, gdy mieszkał u Klepkowej skradł na szkodę właścicielki mieszkania bluzkę damską, 2 łyżeczki i metalową papierośnicę.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WALNE ZGROMADZENIE OGNISKA NAUCZ. w Krakowie odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 5 a w razie braku kompletu o godz. 6 wieczór.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II p.) wygłosi w piątek, 23 czerwca br. o godz. 7 wieczór referat inż. Juljusz Wierciński na temat: »Koleje bez szyn i ich rola we współczesnem życiu gospodarczem« (część druga).

Z kraju i ze świata

IZBY LEKARSKIE NA TERENIE POLSKI. Na podstawie rozporządzenia ministra zdrowia publicznego z dnia 15 marca b. r. utworzone zostały na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej następujące Izby lekarskie: 1) dla stoł. m. Warszawy z siedzibą w Warszawie, dla obszaru m. stoł. Warszawy; 2) warszawsko-białostocka z siedzibą w Warszawie dla obszarów województwa warszawskiego, białostockiego; 3) łódzka z siedzibą w Łodzi, dla obszaru województwa łódzkiego; 4) krakowska z siedzibą w Krakowie dla obszaru województwa krakowskiego i kieleckiego; 5) poznańsko-pomorska z siedzibą w Poznaniu, dla obszaru województwa poznańskiego i pomorskiego; 6) lwowska z siedzibą we Lwowie dla obszaru województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego; 7) lubelska z siedzibą w Lublinie, dla obszarów województw: lubelskiego, wołyńskiego i poleskiego. Obszar województwa nowogrodzkiego przydzielony będzie w drodze osobnego rozporządzenia do jednej z istniejących Izb lekarskich.

NOWA KATASTROFA NA WIŚLE zdarzyła się w Warszawie w niedzielę w południe. Sześciu młodych ludzi, zamieszkałych na Pelcowiźnie, wsiadło do łodzi, aby wykąpać się w pobliżu mielizny, na środku Wisły. Gdy znaleźli się na nurcie rzeki, stara łódź zaczęła nabierać wody i tonąć. Wszyscy rzucili się wtedy do wody. Czterech zdołało się wyratować. Dwaj, Icek Litwak i Jankiel Tennenbaum, utonęli.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY PASZPORTÓW. — Policja warszawska zawiadomiona została, że w drukarni p. f. »Oświata« przy ul. Tłumackiej 4 (właściciel Mojż. Kaban) wykonywane są druki paszportów wedle najnowszego wzoru. Zarządzona rewizja drukarni zakończyła się aresztowaniem współwłaściciela drukarni Józefa Feldbluma, oraz K. Frajsztata, uchodźców z Kijowa. Podczas eskortowania do urzędu śledczego, Frajsztat zaproponował wywiadowcy policyjnemu 700.000 mk. za zniszczenie jednego ze znalezionych paszportów zagranicznych, zaopatrzonego już w podrobione pieczęcie i wizy. Rezultatem dalszych rewizyj było znalezienie kilkunastu fałszywych paszportów z podrobionemi pieczęciami władz administracyjnych, wojskowych, samorządowych itp. Ogółem aresztowano w związku z tą sprawą 18 osób.

Śledztwo policyjne stwierdziło dalej, że fałszerze pobierali za dostarczenie fałszywego paszportu z jednoczesnem przeprowadzeniem przez granicę 300.000 mk. od osoby. Wszyscy posiadacze fałszywych dokumentów są uchodźcami z Rosji, nieznającymi prawa pobytu w Polsce i prawdopodobnie są wysłannikami sowietów w celach propagandy bolszewickiej.

Z WILNA donoszą nam: Rektorem uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie wybrany został na rok szkolny 1922-23 profesor i dziekan wydziału prawa Alfons Parczewski.

PIĘĆ PROCESÓW PRASOWYCH. Izba karna w Poznaniu przez dwa dni rozpatrywała pięć spraw o przestępstwa prasowe, wytoczonych przeciwko naczelnemu redaktorowi »Posener Tageblatt«, dr Wilhelmowi Leventhalowi. Dwie sprawy były rozpatrywane w drodze odwoławczej od wyroków sądu powiatowego. W jednej sprawie, gdzie sąd powiatowy skazał dr Leventhala na 100.000 mk. grzywny, sąd okręgowy wydał wyrok uniewinniający. W drugiej sprawie odwoławczej, w której sąd powiatowy uniewinnił dr Leventhala, sąd okręgowy skazał go na 6000 mk. grzywny. Co się tyczy pozostałych trzech spraw, to w dwóch dr Leventhal został uniewinniony, a w trzeciej skazano go na 2 miesiące więzienia.

ZJAZD NAUKOWO-ROLNICZY W BYDGOSZCZY. W dniu 6 lipca br. rozpoczną się obrady zjazdu naukowo-rolniczego w Bydgoszczy. Zjazd będzie trwał trzy dni. Po wygłoszeniu na plenarnych posiedzeniach szeregu referatów w sprawie organizacji doświadczalnictwa oraz związku zakładów doświadczalnych w Polsce, obrady toczyć się będą w sekcjach a poświęcone będą sprawom fachowym w zakresie doświadczalnictwa w poszczególnych gałęziach rolnictwa. Otwarcie zjazdu nastąpi dnia 6 lipca o godz. 11 rano w sali Instytutu naukowego.

Zgłoszenia uczestników Zjazdu, jakoteż referatów z przedstawionemi na piśmie wnioskami referentów, przyjmuje Biuro Zjazdu do dnia 25 czerwca (Bydgoszcz, Instytut naukowo-rolniczy, Zacisze 3). Uczestnicy Zjazdu, zarówno pracownicy naukowi, jakoteż rolnicy, interesujący się pracą doświadczalno-naukową, winni przesłać opłatę uczestnictwa w wysokości 1000 mk. na pokrycie kosztów organizacyjnych Zjazdu oraz na wydanie projektowanego »Pamiętnika Zjazdu«.

PODRÓŻ POLSKIEGO STATKU SZKOLNEGO. W tych dniach opuścił po raz pierwszy statek szkolny »Lwów«, należący do polskiej marynarki pod komendą kapitana Ziółkowskiego, zatokę gdańską, udając się do Anglji. Ponieważ koszta takiej podróży są bardzo wysokie, zabrał statek ze sobą ładunek do Birkenhead, co mu umożliwi objazd całej Anglji i tem samem będzie miała załoga statku okazję poznania dalszych stron. Podróż tę umożliwiła firma C. Hartwig, Tow. akc., dając statkowi zyskowny ładunek. Firma ta stara się uzyskać dla statku dalszy transport z Birkenhead, aby załodze umożliwić jak największe podróże morskie, pokrywające koszta tej podróży opłatą za przewieziony ładunek. Zabiegi przedsiębiorstwa są godne uznania. »Lwów« posiada 3 maszty i 2 silne motory, tonaż brutto wynosi 3664 m. kubicznych, a netto 2730 m. kubicznych. Towarów ciężkich może on zabrać około 1500—1600 t. Dawniej należał »Lwów« do pewnej holenderskiej firmy żeglugowej, został następnie nabyty przez rząd polski i przeznaczony na cele szkolne. Zbudowany w r. 1868 odznacza się bardzo solidną konstrukcją.

DZIENNIKARZE WŁOSCY WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj rano przybyli do Lwowa dziennikarze włoscy. Na dworcu powitali przybyłych gości: zastępca wojewody p. Zimny, wiceprezydent miasta dr Stahl, oraz grono dziennikarzy. Po spożytem śniadaniu w restauracji kolejowej, goście wyjechali powozami celem zwiedzenia miasta. O godzinie 2 i pół odbył się na cześć gości bankiet w hotelu Georgea. Następnie udali się goście na Plac powystawowy, gdzie Panorama racławicka wywołała u nich niezwykły entuzjazm. Po zwiedzeniu Targów wschodnich udano się na przedstawienie do teatru miejskiego.

O godzinie 9 podejmowało dziennikarzy włoskich Koło artystyczno-literackie. Goście włoscy po przenocowaniu w wagonie sypialnym wyjechali dzisiaj rano do Borysławia, skąd wracają do Włoch.

POŻEGNANIE MISYJ AMERYKAŃSKICH, mianowicie Amerykańskiego Wydziału ratunkowego i Misji pomocy studentom Europy, odbyło się w uroczysty sposób we Lwowie w salonie recepcyjnym rektora uniwersytetu. Żegnał misję najpierw imieniem młodzieży uniwersytetu, politechniki i akademji weterynarji jeden z akademików, podnosząc zasługi humanitarnych instytucyj amerykańskich i dziękując im za ofiarność. Przedstawicielom tych instytucyj, p. Gwynnowi i pani Earle, wręczono potem adresy dziękczynne i wiązanki kwiatów. Imieniem komitetów ratunkowych przemawiał potem dr Hamerski, imieniem trzech wyższych uczelni rektor Kasprowicz. W pięknych słowach dziękowali potem za owacje: pani Earl i p. Gwynn.

ZJAZD STARORUSINÓW. W [illegible] odbył się we Lwowie Zjazd Starorusinów, na [illegible] dokonał się rozłam tego stronnictwa. Znaczna część tego stronnictwa zorganizowana w t. zw. lewicy, oparła się już przed 2 laty o obóz ukraiński, tworząc wraz z nim prawie jednolity front. W ostatnich czasach wzięły oprócz tego w lewicy staroruskiej górę rządy bolszewickie. Z tym stanem rzeczy nie solidaryzowała się stanowczo tworząca prawicę staroruską większość poważnych, dawnych kierowników partji staroruskiej, którzy w czasie wojny byli przeważnie na wygnaniu w Rosji. W przeddzień zjazdu czwartkowego odbyła prawica poufne zebranie, na którem poddała ostrej krytyce polityczną współpracę lewicy z Ukraińcami i nurtujące w niej prądy bolszewickie.

Sam zjazd czwartkowy z powodu demagogicznych wystąpień lewicy przeciw państwu i porządkowi publicznemu zakończył się rozwiązaniem przez policję. Po zjeździe zebrała się prawica na ponowne poufne zebranie i ukonstytuowała komitet, który ma się zająć reorganizacją partji staroruskiej.

KURS DRAMATYCZNY DLA KIEROWNIKÓW TEATRÓW LUDOWYCH urządza lwowski Związek teatrów i chórów włościańskich w Krośnie od 10 do 22 lipca br. Na kurs przyjęci zostaną przedewszystkiem pracownicy oświatowi powiatów: krośnieńskiego, jasielskiego, brzozowskiego i sanockiego. Uczestnicy otrzymują bezpłatne pomieszczenie (poduszkę, koc i prześcieradło należy przywieźć ze sobą). Wykłady odbywać się będą codziennie od godz. 8—2. Zgłoszenia pisemne przysyłać należy do delegatury Związków i chórów włościańskich w Krośnie (gmach Rady powiatowej) do 5 lipca br., która udziela również bliższych informacyj.

PRZEMYŚL, 19 czerwca. (Rewizja na »czarnej giełdzie«. — Wiec lokatorów. — Z żałobnej karty). Funkcjonarjusze policji państw. przeprowadzili w ubiegłym tygodniu rewizję na czarnej giełdzie. U Gerszona Schorra skonfiskowano obce waluty łącznej wartości 9 miljonów marek polskich.

W niedzielę, 18 bm. odbył się w sali »Domu robotniczego« wiec lokatorów. Referat wygłosił poseł dr Lieberman. W dyskusji przemawiali pp. dr L. Grossfeld i Mikruta.

Dnia 16 bm. zmarł w naszem mieście Michał Rozumkiewicz, komisarz magistratu. Zmarły brał czynny udział w życiu kulturalnym i politycznym naszego miasta.

WSKRZESZONY ZAKŁAD NAUKOWY. Niezwykła uroczystość abiturjencka odbyła się w Trzemesznie. Istniało tam gimnazjum, które po roku 1863 rząd pruski zniósł, a po trzech latach na jego miejsce utworzył symultanne progimnazjum, z którego wyrugował całkowicie język polski. Z chwilą wyzwolenia się z pod jarzma pruskiego myśl wskrzeszenia zniesionego zakładu naukowego szybko została zamieniona w czyn. Rząd polski założył gimnazjum polskie w Trzemesznie, a dzięki usilnej pracy grona nauczycielskiego już po 3 latach odbył się w niem pierwszy egzamin dojrzałości. Po egzaminie odbył się uroczysty obchód pamiątkowy, na który przybyli także abiturjenci tego gimnazjum z przed roku 1864, pomiędzy nimi p. Korytowski, były namiestnik Galicji i były minister skarbu Austrji.

NAPAD NA DWÓR. W nocy z piątku na sobotę 10 uzbrojonych bandytów dokonało śmiałego napadu na dwór hr Raczyńskiego w Złotym Potoku. Bandyci sterroryzowawszy mieszkańców zrabowali większą ilość gotówki. Policja częstochowska natychmiast po zawiadomieniu udała się na miejsce wypadku, celem wykrycia sprawców napadu.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Łucka donoszą 20 bm.: Wczoraj o godz. 4 rano na stacji Hołowy pociąg osobowy, będący w biegu, wpadł na stojący pociąg towarowy. Sześć wagonów zostało rozbitych. Na miejsce wypadku wysłano z Kowla pociąg ratunkowy, którym przybyła komisja z dyrekcji radomskiej. Trzech konduktorów odniosło ciężkie rany, ponadto lekko rannych jest kilkanaście osób. Wdrożono dochodzenia w celu wykrycia, kto ponosi winę katastrofy.

ZLOT SOKOŁÓW POLSKICH W LOTARYNGJI. Pierwszy zlot Sokołów polskich w Lotaryngji w połączeniu z uroczystością poświęcenia sztandaru odbył się w Merlebach, dokąd przybyły liczne delegacje towarzystw polskich i Sokoła, nie brakło nawet delegacji z Bochum (Westfalja). Program, na który złożyły się ćwiczenia kosami, toporkami i chorągiewkami, wypadł — jak donosi »Polonja« — doskonale. Wykonawców nagradzano burzą oklasków. Potrzeba nadmienić, że Sokół tutejszy liczy 100 członków i członkiń, i że niemasz jednego Polaka, któryby nie należał do Sokoła.

ARTYŚCI POLSCY W PARYŻU. Niedawno została otwarta w Paryżu w galerji Barbazanges wystawa obrazów Leona Kamira, która się cieszy wielkiem powodzeniem. Dyrektor departamentu sztuk pięknych Paul Leon, przybył na wystawę w towarzystwie szefa propagandy artystycznej, wielkiego przyjaciela Polaków, Roberta Brussela i nabył dla muzeum Luksemburskiego dwa obrazy Kamira: znakomity portret żony i syna artysty, tudzież charakterystycznych »Linoskoczków«. W sali towarzystwa France-Pologne mieści się wystawa krajobrazów Jana Bohuszewicza. Artysta ten opanował w zupełności wszystkie tajniki rysunku i włada doskonale efektami świetlnemi.

ZGON NESTORA AKTORÓW WIEDEŃSKICH. W piątek umarł w Wiedniu Karol Blasel w 91 roku życia. Od wczesnej młodości zmarły poświęcił się sztuce dramatycznej i był przez dziesiątki lat ulubieńcem publiczności wiedeńskiej. Przez pewien czas występował na prowincji, poczem dostał się do Wiednia, gdzie występował w teatrze »an der Wien«, w teatrze na Josephstadt i w teatrze Carla począwszy od roku 1863. Prawie do ostatniej chwili swojego życia z krótkiemi przerwami występował na scenie. Tkwiła w nim żywiołowa »vis comica«, która nigdy nie zawodziła. Grał przeważnie role komiczne i charakterystyczne w operetkach.

ZGON KAROLA COGGHE. W Newport zmarł dozorca śluz Karol Cogghe, który wsławił się podczas wojny światowej przez to, że pod ogniem armatnim otworzył śluzy, zalewając wodą morską okolice Izery. Ocalił on w ten sposób cofającą się armję belgijską od wzięcia do niewoli przez Niemców. Zmarły nagrodzony był wszystkiemi najwyższemi orderami koalicyjnemi.

DALSZE CEGIELKI WAWELSKIE ufundowali: 2773 Michał Morgulec, konsul jener. na Syberji; 2774 Z powodu 25-letniej rocznicy małżeństwa Jan i Marja Kleśmanowie; 2775 Komitet zachęty sztuk piękn.; 2776 Koledzy i współpracown. Tow. osadniczo-parcel. »Tospar« w Warszawie; 2777 Współwłaściciele zakł. chirurgicznego »Omega« w Warszawie; 2778 Firma L. Leszczyński i Sp.; 2779 Pamięci Tadzia Andruszkiewicza; 2780 W dniu im. Zygm. Kaczkowskiego, pracowniczki i pracownicy wydziału kasowego P. K. K. P.; 2781 Główn. insp. lasów państw. Włodzim. Krzeczkiewiczowi współpracownicy 27 kwietnia 1922; 2782 Urzędnicy departamentu ceł min. skarbu; 2783 Z okazji jubil. 25-letn. pracy Szym. Karola Gumowskiego w firmie Krzysztof Brun i Syn, koleżanki i koledzy; 2784 Inż. Zygmunt Zakrzewski; 2785 Chrześć. Związek zaw. pracown. szpit. przy mag m. Warszawy w dniu poświęcenia sztandaru; 2786 Urzędn. biura Główn. Tow. Sosnowick. Kop. węgla i Zakł. hutn. w Sosnowcu; 2787 Firma Perlberger i Schenker Kraków; 2788 Stefanowie Siemieńscy Krzepin; 2789 Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy Sp. akc. dla wyrobów z gliny i piasku we Lwowie; 2790 Personal stacyjny Rzeszów i Rzeszów Staroniewa; 2791 Pułk 18 artyl. polowej; 2792 Pułkownikowi K. K. Rancerowi Antoniemu, oficerowie oddz. kontr. zestaw. budżetu — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę. Pozatem Dowództwo okr. korpusu Nr X w Przemyślu złożyło 15.920 mk. na cele odbudowy Zamku.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZJUM W DĘBICY odbył się w dniach 12 i 13 czerwca br. pod przewodnictwem wizytatora szkół średnich p. Stanisława Leonharda. Egzamin złożyli następujący abiturjenci: Berger Leopold, Dawidowski Wilhelm, Dymurski Wojciech, Kapusta Józef, Kutyński Mieczysław, Laufbahn Izrael, Nowakowski Michał (cel.), Podhalański Ludwik (cel.), Skoczek Józef, Sowa Stefan, Strzałka Karol, Tewel Maurycy (cel.), Tyrcha Jan, Urbanek Antoni, Wiśniewski Tadeusz (cel.), Jankówna Irena (pryw.), Kucharska Zofja (pryw.), Rożkiewiczówna Janina (pryw.).

TOW. LEKARSKIE KRAKOWSKIE. WE środę, 21 b. m., o godzinie 8 wieczorem: 1) Dr Wierzuchowski: Niezwykły przypadek choroby zakaźnej (z demonstracjami). 2) Prof. Lewkowicz: Leczenie napotne zapalenia nagminnego, opona, leczenie surowicą.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Jutro po raz ostatni w tym sezonie wspaniały dramat Słowackiego »Horsztyński«.

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę »Apasze«, przedstawienie dla urzędników po zniżonej cenie. Jutro we czwartek stałbiony wodewil K. Krumłowskiego »Królowa przedmieścia«. W dniach najbliższych wchodzi na repertuar naszego teatru najnowsza operetka O. Straussa »Piękna Syrena«. Wspaniałe i oryginalne tańce i ewolucje układu baletmistrza J. Ciesielskiego, który wraz z p. Cywińską odtańczy taniec na plaży. W akcie pierwszym p. Ordonówna i Koszutski zaprodukują wielką scenę baletową »Syrena i Satyr« własnego układu. W głównych rolach wystąpią pp. Ordonówna, Zelska, Minowicz, Pietrzak, Winkler i Rewski, orkiestrą zaś dyrygować będzie p. Szczepański, a reżyserję prowadzi dyr. Polouski.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Wierna kochanka« wypełni wszystkie wieczory bieżącego tygodnia.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. K. i J. Józefowiczowie oraz Marjański wystąpią dziś gościnnie w operetce »Dziewczę z Holandji«. W piątek i sobotę wystąpi gościnnie Marjański w operetce »Japonka« (»Juszi tańczy«).

MARYLA GREMO, młodziutka świetna tancerka, wystąpi we czwartek 22 bm. w Starym Teatrze i odtworzy przy reflektorach, na specjalnie podwyższonej estradzie szereg najefektowniejszych tańców swego bogatego repertuaru. Akompanjuje znana pianistka Dora Gremo.

II KONCERT ADY SARI Z ORKIESTRĄ SYMFONICZNĄ W KRAKOWIE. Wobec niebywałego sukcesu, jaki sławna artystka odniosła na pierwszym solowym występie w naszem mieście, odbędzie się drugi koncert wielkiej śpiewaczki z udziałem pełnej orkiestry Związku Muzyków Polskich we czwartek dnia 29 bm. o godz. 11 przed poł. w wielkiej sali Starego Teatru. Koncert ten stanowi bezwątpienia największą atrakcję tegorocznego sezonu, zarówno ze względu na jego nowy wspaniały program, jak i współudział tak fenomenalnej artystki. Będzie to pierwsza tego rodzaju audycja w Krakowie. Sprzedaż biletów w firmie Leserkiewicz (plac Szczepański obok Starego Teatru) już rozpoczęta. Arrangement Kraj. Biuro Teatr. i Koncert. dyr. Witold Herget.

POPIS UCZNIÓW MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ. W piątek, 23 bm. o godz. 3½ po poł. odbędzie się doroczny popis uczniów Miejskiej Szkoły Dramatycznej w Krakowie w teatrze miejskim im. Słowackiego. Na program złożą się następujące fragmenty: 2 sceny z »Nocy listopadowej« i fragment z »Wyzwolenia« Wyspiańskiego, oraz scena z »Kordjana« Słowackiego. z lżejszych zaś współczesnych utworów: »Guzik« M. Gawalewicza, epizod z »Moralności pani Dulskiej« Zapolskiej oraz komedja w 1 akcie Z. Przybylskiego pt. »Pokój zawarty«. Bilety wydaje dyrekcja miejskiej szkoły dramatycznej w biurze swem w Starym Teatrze III p. (wejście od placu Szczepańskiego) w godzinach od 5—7.

TRZECIE PRZEDSTAWIENIE »ŚWIĘTA WIOSNY« Z powodu niezwykłego powodzenia »Święta Wiosny«, które w ubiegłą niedzielę odbyło się wobec wypełnionej do ostatniego miejsca widowni teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego w Krakowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 25 czerwca o godz. 11 przed południem trzecie przedstawienie, na które bilety sprzedaje kasa zamawiań w gmachu teatralnym. Na trzeciem przedstawieniu sprzedawane będą artystycznie wykonane programy z nazwiskami wszystkich dzieci biorących udział w wykonaniu pięknego widowiska. Spodziewany jest zjazd licznych wycieczek z kraju. Na ostatniem przedstawieniu obecny był jako delegat ministerstwa oświaty p. Aleksander Janowski z Warszawy, który w towarzystwie przedstawicieli Kuratorjum krakowskiego p. Janem Owińskim, podziwiał precyzyjne wykonanie i złożył autorowi p. Iseppiemu wyrazy pełnego uznania. Na niedzielnem przedstawieniu również będą obecni goście zagraniczni, zaproszeni przez Komitet za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa, 21 bm.: »Jak myślicie«.
Czwartek, 22 bm.: »Horsztyński«.
Piątek, 23 bm.: »Jak myślicie«.
Sobota, 24 bm.: »Mąż z grzeczności«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Środa, 21 bm.: »Apasze«.
Czwartek, 22 bm.: »Królowa przedmieścia«.

TEATR »BAGATELA«:

Środa, 21 bm.: »Wierna kochanka«.
Czwartek, 22 bm.: »Wierna kochanka«.
Piątek, 23 bm.: »Wierna kochanka«.
Sobota, 24 bm. po poł.: »Świderek«; wieczorem »Wierna kochanka«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Środa, 21 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Czwartek, 22 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Piątek, 23 bm.: »Japonka«.
Sobota, 24 bm.: »Japonka«.

Miejski teatr: Opera i operetka

„Królowa przedmieścia", wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego. Muzyka Wład. Powiadowskiego.

Charakterystyczny i zręczny wodewil Krumłowskiego dobrze jest znany krakowskiej publiczności. Z temi staremi „kawałami" zwierzynieckich „andrusów", z temi piosenkami i polkami „rach-ciach-ciach" osłuchaliśmy się wszyscy — stały się one aż nad miarę popularne. Dowcip trochę tani, a robota sztuki aż nadto naiwna, a przytem trywialność środowiska, w jakiem króluje Mania ze Zwierzyńca, nie usprawiedliwiałyby trwałego i istotnie dużego powodzenia tej „sztuki". Cóż je zatem tłomaczy? Dlaczego i wczoraj — po dwudziestu latach zapełniła „Królowa" znowu teatr miejski, ba! wywołała salwy wybrednego, ale zdrowego śmiechu i niekłamane, gorące oklaski? Coś jest w tym starym wodewilu, sympatyczniejszym teraz niż dawniej, właśnie dlatego, że już „myszkę traci", jakaś miła bezpretensjonalność i prostota — jest prawie „styl" — taki sobie coprawda, zwierzyniecki styl — ale jest — jest jednolita barwa, jakaś miła swojskość — jest przedewszystkiem rozmach i ta najrzadsza, ta cenna rzecz — humor! I doprawdy miło odbija ta swojska, poczciwa, farsa ze śpiewami, od wielu nowoczesnych operetek, które wprawdzie są przeraźliwie jednakowe i nudne — ale za to głupie i bez sensu.

Należy się też pochwała dyrekcji teatru za wznowienie wodewilu Krumłowskiego — zwłaszcza w tak starannej i barwnej oprawie, jaką mu dała w sobotę. Artyści wszyscy bez wyjątku grali dobrze i z humorem, niektórzy zaś, jak p. Zelska, p. Minowicz, p. Kolman, p. Feldmann, Sawicka, Kolwas i i. grą pełną werwy i fantazji i doskonałemi, aktualnemi kupletami doprowadzili publiczność do zachwytu wprost „szalonego". Pan Koszutski zbierał laury podwójne, i jako doskonały tancerz i jako paradny Kantek. Razem z p. Minowiczem stanowili nietylko kapitalną, ale i sympatyczną parę podmiejskich „antków". Z. W. Ch.

Z sali koncertowej

Wirtuozostwo śpiewu dzisiaj zanika. Jestto naturalny objaw i następstwo kierunku, jaki przybrała nowoczesna muzyka, a zwłaszcza pieśń. Strona techniczna staje się czemś samo przez się zrozumiałem, a więc drugorzędnem, a na pierwszy plan wysuwa się interpretacja, wyraz, deklamacja; nie piękno głosu, nie mechanizm śpiewu, ale strona duchowa odgrywa tu główną rolę. Nie dziw więc, że wirtuozostwo dawnych śpiewaczek operowych upadło; kult dla głosu i jego techniki zachowały jedynie Włochy. Tam przyjmuje się jeszcze popisy wirtuozowskie z tym entuzjazmem i z tą bezpośredniością, z jaką dawniej wszędzie witano i przyjmowano śpiewaczki koloraturowe. U nas dzieje się inaczej: u nas panuje pewien sceptycyzm wobec koloratury, a nawet odmawia się jej wartości artystycznych; oczywista — w teorji! Bo gdy jednak zjawi się na estradzie śpiewaczka o takiej technice i kulturze głosu, jak p. Ada Sari-Szajerówna, najwybitniejsza obecnie śpiewaczka koloraturowa w Europie, to milkną wszelkie zastrzeżenia teoretyczne, a zachwyt słuchaczów wyładowuje się w żywiołowy sposób.

P. Sari przybyła do nas po świeżo odbytem »tournée« we Włoszech i Francji. Występy jej na scenach tamtejszych były nieprzerwanym triumfem; dzienniki poświęcały omówieniu jej sztuki długie artykuły. Bo też śpiew p. Sari jest czemś fenomenalnem. Legendy o dawnych śpiewaczkach koloraturowych, jak Angelica Catalani, Judyta Pasta, Paulina Guarcia, Jenny Lind, Adelina Patti stają się tutaj rzeczywistością.

Nie wiadomo, co więcej podziwiać, czy lekkość głosu, szybującego w najwyższych rejestrach z niezwykłą łatwością, czy siłę i wytrzymałość, czy znowu miękkość brzmienia, czy szaloną technikę passażową i perlistość staccatta, czy wkońcu te wszystkie niedostępne dla profanów tajniki sztuki wokalnej, opanowane z niedoścignionem wirtuozostwem. Słuchacz olśniony i oszołomiony zatraca zdolność sądu i poddaje się w bezpośredni i naiwny sposób wrażeniu: czuje tylko instynktownie, że tu artyzm dosięgnął najdalszej granicy, że poza nią nie można się posunąć.

Koncertantka ułożyła program z wielką ekonomją i należytem stopniowaniem efektu. Po kilku arjach lirycznych i koloraturowych, po interesujących pieśniach hiszpańskich, nastąpił punkt kulminacyjny: „Warjacje" Mozarta z akomp. fletu i fortepianu. Partję fletową wykonał znakomicie p. J. Skawiński; partję fortepianową p. Walewski, który do całego programu świetnie akompanjował, stosując się idealnie do śpiewaczki. To, cośmy słyszeli we warjacjach Mozarta, wydaje się niewiarygodne i trudne do pojęcia: głos p. Sari upodabniał się chwilami barwą swą do fletu, zdumiewał atakowaniem najwyższych nut i trylerów, toczył się w najszybszem allegro przez szesnastkowo passaże z taką precyzją, jakby to był idealnie funkcjonujący, zmechanizowany instrument. Podziwiać trzeba było wytrzymałość głosu p. Sari, gdy wobec natarczywych a entuzjastycznych okrzyków ze strony publiczności, artystka powtórzyła warjacje bez najlżejszej zmiany, a nadto dodała jeszcze kilka rzeczy ponad program.

Dr Józef Reiss.

Pięćdziesiąt lat na scenie

Niezmiernie rzadkiego jubileuszu, bo 50-lecie godów ze sztuką, doczekał się artysta krakowskiej sceny, p. Bolesław Puchalski. W dniu 14 b. m. upływa okrągło pół wieku od czasu, kiedy w dniu 14 czerwca 1872 roku po raz pierwszy wystąpił na deskach scenicznych w teatrze warszawskim Alhambra, grając Ferdynanda w sztuce »Intryga i miłość« Schillera. Z Alhambry, która pozostawała wtedy pod kierunkiem p. Anast. Trapszy, p. Puchalski zaangażowany został do teatru w Płocku pod dyrekcją Rasajewicza. Od tego czasu przez 20 lat występował na wszystkich scenach prowincjonalnych w całej Polsce, ciesząc się ogromnem powodzeniem w szeregu ról bohaterskich i dramatycznych repertuaru klasycznego aż do roku 1893, kiedy został zaangażowany, za dyr. T. Pawlikowskiego, do teatru miejskiego w Krakowie.

Na scenie krakowskiej pracuje prawie 30 lat bez przerwy, zaznaczając się w pamięci Krakowian szeregiem doskonałych ról, jak: »Miłczek« w »Zemście«, »Szela« w »Weselu«, »Młynarz« w »Zaczarowanem kole«, »Brutus« w »Kordjanie« Szekspira i t. d. Pomniejsze jego role w różnych sztukach trudno wyliczyć, między innemi przypomnieć należy, że od szeregu lat jest to najpopularniejszy Heród w »Betleem« Rydla. We wszystkich dał się poznać, jako siła równie utalentowana, jak użyteczna.

Wiernemu weteranowi teatru artyści krakowscy sprawiają uroczysty obchód jubileuszowy w sobotę, dnia 24 b. m.

Z sali sądowej

OBROŃCY DROEHLICHA PRZED SĄDEM.

Kraków, 21 czerwca.

Jak już donosiliśmy, prokuratorja państwa wytoczyła proces prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Reinholdowi i dr Goldblattowi z powodu obrazy oskarżyciela publicznego prokuratora Sozańskiego w czasie rozprawy przeciwko Droehlichowi w krakowskim sądzie okręgowym karnym. Rozprawę przeciwko adwokatom naznaczyły władze sądowe na ostatnie dnie ubiegłego miesiąca, do rozpatrywania, jednak winy oskarżonych wówczas nie doszło, gdyż wezwanie do stawienia się w sądzie nie zostało doręczone prof. Reinholdowi w terminie ustawą określonym. Rozprawę odroczono przeto do dnia wczorajszego, ale prof. Reinhold stwierdza znowu uchybienie przepisom ustawy, co do doręczenia mu wezwania, które odebrał dopiero na 17 godzin przed rozprawą, winien je zaś otrzymać conajmniej 24 godzin wprzód.

Obrońca prof. Reinholda adw. dr. Oberlaender domaga się odroczenia rozprawy, motywując swoje żądanie tem, że musi mieć czas do należytego przygotowania się do obrony, czego nie mógł uskutecznić, otrzymawszy zapóźno zawiadomienie o rozprawie; również obrońca dra Goldblatta dr Heski oświadcza się za odroczeniem.

Trybunał wobec tego odroczył znowu rozprawę na 26 bm. i zarządził natychmiastowe doręczenie wezwań do rozprawy obu oskarżonym.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że winę w tym wypadku ponosi w znacznej mierze ekspedyt sądowy, który przez spóźnione doręczania wezwań rządowych daje oskarżonym, względnie ich obrońcom, motyw do odraczania rozpraw.

Z Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 czerwca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, aczkolwiek krótkie, było **brzemienne w wypadki**. Jeszcze raz zaznaczyła się **stronniczość p. marszałka**, który przeczuwając klęskę swoich przyjaciół politycznych, tak sztucznie manipulował, że wreszcie zabrakło quorum przy dyskusji nad ustaleniem daty przyszłego posiedzenia Sejmu. Postępowanie to p. marszałka spotkało się **z energicznemi protestami lewicy**. Cała rzecz wynikła z powodu wniosku nagłego, jaki zgłosiła P. P. S. w sprawie **wątpliwości**, jakie ten klub posiada co do **naruszenia małej konstytucji przy formalnościach, związanych z tworzeniem rządu.**

TELEGRAMY Z OKAZJI OBJĘCIA G. ŚLĄSKA.

Po szeregu interpelacyj marszałek zawiadomił Sejm, że z powodu **wkroczenia w dniu dzisiejszym wojsk polskich na Górny Śląsk**, wysłał telegramy na ręce posła Korfantego i wojewody Rymera.

DYSKUSJA NAD ORDYNACJĄ WYBORCZĄ

Następnie przystąpiono do dokończenia rozprawy szczegółowej **nad ordynacją wyborczą do Sejmu i senatu.**

Przy art. 118 ord. wyb. pos. Bagiński uzasadniał poprawkę Wyzwolenia, domagającą się, aby ze względu na to, że Sejm obecny **nie załatwi już nowej ustawy gminnej**, komisja obwodowa wyborcza wybierana była **przez zgromadzenie wyborcze.** Ponadto zgłosiło jeszcze P. S. L. poprawki do art. 9, 94 i 95, które będą posłom rozdane. Na tem **zakończono rozprawy nad ordynacją wyborczą do Sejmu.**

W dyskusji nad ordynacją wyborczą do senatu poseł Niedziałkowski uzasadniał poprawkę w sprawie **powiększenia liczby senatorów z 102** na 119 względnie 108. stosownie do tego, jaką będzie uchwalona liczba członków Sejmu. Głosowanie nad ordynacją wyborczą **odbędzie się w piątek.**

WNIOSEK P. P. S. W SPRAWIE NARUSZENIA KONSTYTUCJI.

Punktem kulminacyjnym posiedzenia był **wniosek nagły, wniesiony przez posłów P. P. S. w sprawie naruszenia konstytucji z 17 marca 1921 r. oraz tzw. małej konstytucji przez większość sejmową w dniach 15, 17 bm.** Wniosek ten brzmi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Uchwałę sejmową z dnia 16 czerwca 1922 r. w przedmiocie interpretacji tzw. małej konstytucji, tudzież uchwałę z dnia 17 bm. o utworzeniu komisji głównej reasumuje się: Rozprawę w tych obu dniach nad sprawozdaniem komisji konstytucyjnej względnie regulaminowej przeprowadzoną uważa się za pierwsze czytanie a wszystkie wnioski w toku rozpraw **wyłonione przekazuje się komisji konstytucyjnej do sprawozdania w ciągu 5 dni.**

2) Nie wyczekując załatwienia tej sprawy przez Sejm, winien Naczelnik państwa z uwagi na szkodliwe dla państwa skutki, przedłużającego się przesilenia, **przystąpić bezzwłocznie do powołania nowego rządu** po wysłuchaniu stronnictw rządowych.

By nie dopuścić do głosowania nad tym wnioskiem, marszałek oświadcza, że głosowanie nad wnioskiem, aby dziś obradować nad nagłością wniosku P. P. S. dopuszczalne jest tylko wtedy, **gdy nikt nie zaprotestuje.** Na skutek tego wezwania **prawica naturalnie wnosi protesty**, wobec czego marszałek **sprawę odracza**, naznaczając termin następnego posiedzenia Sejmu **na piątek godz. 11 rano** z porządkiem dziennym: 1) **głosowanie nad ordynacją wyborczą, 2) nagłość wniosku P. P. S.**

Wobec tego oświadczenia marszałka pos. Lieberman postawił wniosek, aby posiedzenie dla przedyskutowania nagłości wniosku P. P. S. odbyło się **jutro.** Wniosek ten jednak również **nie został przez marszałka poddany pod głosowanie, ponieważ w ostatniej chwili zakwestjonowano quorum.** Posiedzenie więc odbędzie się **w piątek o godz. 11 rano.**

Objęcie G. Śląska

Katowice, 20 czerwca. (Według P. A. T.). Jan. Szeptycki ze sztabem stanął na granicy G. Śląska przed bramą triumfalną, do której słupów przywiązany był **żelazny łańcuch**, pomalowany na kolor **czarno-biały** (pruski). Po przemowie wojew. Rymera i ks. prał. Kapicy, jen. **Szeptycki** złożył hołd ziemi śląskiej i kazał zabrzmieć fanfarom, poczem odegrano hymn narodowy. Na cześć poległych powstańców, na rozkaz jenerała, odegrała orkiestra marsz żałobny. Zakończył jenerał okrzykiem **na cześć ludu górnośląskiego**, który odpowiedział okrzykiem na cześć jenerała i armji polskiej.

Teraz powstaniec inwalida **rozbił młotem żelazny łańcuch** z okrzykiem: „Pęknijcie okowy niewoli, **Górny Śląsk jest wolny**, armja polska wkracza doń, **aby połączyć go z Polską".** Łańcuch z brzękiem upadł na ziemię.

Oprócz przedstawicieli władz polskich, u wstępu do Katowic, przemówił do jen. Szeptyckiego przewodniczący rady miasta Katowic, lekarz dr Reichel **w języku niemieckim**, zapewniając imieniem Niemców, że **zastosują się do nowych warunków** i jako lojalni obywatele stawią się do dyspozycji nowego państwa. Jen. Szeptycki odpowiedział w języku niemieckim, zapewniając, że wojska polskie przyniosą także dla Niemców spokój i bezpieczeństwo.

(Szczegóły uroczystego aktu wczorajszego zamieścimy jutro wedle sprawozdania naszego specjalnego korespondenta. Przyp. red.).

POLSKA ADMINISTRACJA NA G. ŚLĄSKU.

Na naczelników wydziałów województwa śląskiego zamianowane zostały następujące osoby:

Naczelnikiem Wydziału prezydjalnego p. **Sobolewski**, członek prokuratorji z Krakowa, administracyjnego adwokat z G. Śląska p. **Tempka**, skarbowego nadradca skarbowy z Cieszyna p. **Gawlik**, szkolnego dyr. **Kopeć**, przemysłowego dyr. Zakładów Kulczyńskiego z Zagłębia Dąbr. **Rudowski**, zdrowia działacz górnośląski dr **Rostek**, wyznań **Takryk**, kolejnictwa **Sikorski**, poczt i telegr. **Kunze**, sądownictwa dr **Bocheński**, górnictwa **Malaski** z Krakowa.

POLSKO-CZESKIE ROKOWANIA SANITARNE.

Warszawa, 20 czerwca. (PAT). Ministerstwo zdrowia publicznego podaje do wiadomości:

W dniu 20 czerwca b. r. w ministerstwie zdrowia publicznego odbyło się **pierwsze posiedzenie delegacji czechosłowackiej i polskiej w sprawie zawarcia konwencji sanitarnej** oraz umowy w sprawie **wzajemnego dopuszczenia lekarzy i położnych do wykonywania praktyki.**

Konferencja w Hadze

Haga, 20 czerwca. (PAT). Wczorajsze posiedzenie konferencji wstępnej rozpoczęło się o godzinie 15. Delegaci francuscy oświadczyli, że Francja weźmie udział w konferencji z tem zastrzeżeniem, że **wyłączone będą z dyskusji wszelkie sprawy polityczne**, oraz pod warunkiem, że uchwały **będą aprobowane przez odnośne rządy.** Francja zastrzega sobie ponadto możność **wycofania rzeczoznawców w razie, gdyby skłoniło ją do tego zachowanie się sowietów.** Delegat belgijski oświadczył, że Belgja weźmie udział w konferencji **na warunkach ustalonych dnia 16 czerwca br.**

Haga, 20 czerwca. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu konferencji wstępnej po oświadczeniach delegatów francuskiego i belgijskiego, przewodniczący oznajmił, że utworzono komisję główną, w skład której **wchodzą przedstawiciele 25 państw, w tem i Polski.**

POINCARE W LONDYNIE.

Londyn, 20 czerwca. (PAT). Po konferencji między Lloydem George a Poincarem ogłoszono urzędowo, że **komisja reparacyjna zbada środki, które mogą doprowadzić finanse niemieckie do porządku.** Poincare prawdopodobnie z końcem lipca **przybędzie do Anglji**, aby **omówić sprawozdanie komisji.** Do tego czasu **nie są planowane zarządzenia przymusowe przeciwko Niemcom.**

PERTRAKTACJE BELGIJSKO-NIEMIECKIE

Bordeaux, 20 czerwca. (PAT). Donoszą z Brukseli, że wobec przeciągających się **pertraktacyj pomiędzy rządem belgijskim a niemieckim** w sprawie prowizorycznych znaków **pieniężnych z czasów okupacji niemieckiej**, delegacja belgijska zwróciła się do delegacji niemieckiej z **żądaniem odpowiedzi w przeciągu 48 godzin.** O ile do tego czasu Niemcy nie dadzą odpowiedzi, **strona belgijska uważać będzie pertraktacje za zerwane.**

Różne wiadomości polityczne

KONGRES MIĘDZYNARODOWY CHRZEŚCIJAŃSKICH GÓRNIKÓW — jak donoszą z Insbruka — ukończył swoje prace. Między ostatniemi referatami były referaty o ustawodawstwie górniczem i o ochronie górników, oraz o prawie kontroli górników w górnictwie — sprawozdawca Ksepp (Polska). Odnośnie do stanowiska kongresu do socjalistycznej międzynarodówki stwierdzono niezgodność zamierzeń robotników chrześcijańskich z socjalistycznymi, zamierzenia socjalistyczne bowiem, jak głosi rezolucja, stanowią niebezpieczeństwo dla pokoju społecznego.

PODRÓŻ WŁOSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ DO DANJI. Z Rzymu donoszą 20 bm.: W dniu dzisiejszym wyjechała para królewska wraz z ministrem spraw zagranicznych Szancerem do Kopenhagi. Pociąg królewski przybędzie do Kopenhagi dnia 22 czerwca.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla obcych walut i dewiz tendencja niejednolita. W obrotach przekazowych zyskała korona czeska ½ punktu, dolary 75 punktów, marka niemiecka mocna, korona austr. słabsza, franki francuskie bez zmiany, funty szterl. szacowano wyżej o 100 punktów, franki szwajcarskie o 10, korony duńskie 20, reszta bez zmiany.

W obrotach akcjami przemysłowemi i handlowemi zastój. Zaledwie sześć gatunków było przedmiotem nielicznych transakcyj po kursie niejednolitym, niewiele, zresztą, zmienionym. Z akcyj bankowych kupowano Komercjalny po 425, papiery procentowe bez ruchu.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 20 czerwca 1922.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	300'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	650'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Komercjalny	400'—	450'—
Transakcja		425'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Bank Związku Spółek zarobkowych	2200'—	2400'—
Polskie Tow. Handlowe	575'—	625'—
Transakcja	585'—	610'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	225'—	275'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	3800'—	4000'—
Transakcja		3900'—
»Polski Glob«	700'—	800'—
Żegluga Polska	325'—	375'—
Zieleniewski	4800'—	5100'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań 1—7	2400'—	2500'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1150'—	1300'—
Transakcja		1200'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. roln.	1700'—	1900'—
Zakłady amun. Pocisk	700'—	800'—
Transakcja	750'—	775'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	5600'—	6000'—
Sierszańskie zakłady górnicze	5800'—	6100'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	4900'—	5300'—
Polska Nafta	1700'—	1800'—
Transakcja		1750'—
»Oikos«	7500'—	8000'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Transakcja		1050'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	3800'—	4000'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	2800'—	3000'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4500'—	5000'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zjed.	4300'—	4425'—	4300'—	4425'—
Transakcja			4375'—	4385'—
Dolary kanad.	[illegible]	[illegible]	4200'—	4300'—
Franki francuskie	[illegible]		375'—	390'—
Transakcja				383'—
Franki belgijskie	350'—	360'—	350'—	380'—
Franki szwajcarskie	830'—	850'—	830'—	850'—
Funty szterlingi	19200'—	19600'—	19200'—	19600'—
Marki niemieckie	13'40	13'90	13'40	13'90
Transakcja			13'65	13'85
Korony austr.	0'28	0'31	0'28	0'31
Transakcja			0'28¼	0'29½
Korony czeskie	82'50	84'50	84'—	85'50
Transakcja			84'50	85'25
Korony węgierskie	4'50	4'90	4'50	4'90
Korony duńskie	950'—	980'—	950'—	980'—
Lei rumuńskie	25'—	27'—	27'—	29'—
Liry włoskie	212'—	222'—	212'—	222'—
Floreny holend.	1675'—	1725'—	1675'—	1725'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (20 czerwca). Miljonówka trans. 1490—1500, 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 260, kupno 2[illegible] 4½% Tow. kred. [illegible] za 100 marek trans. 5[illegible] [illegible]% Warszawy [illegible] 227'50—230, sprzedaż 235, kupno 230.

Akcje: Bank dyskontowy 3200—3300, Bank handlowy 6500—6550, Bank zachodni 3400—3255—3325, Bank kredytowy w Warszawie 3300—3400, Bank zjedn. ziem polskich 1300—1325, Warsz. Tow. fabryk cukru 34.250, Drzewny przemysł i handel 1575. Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 6325—7000—6900, Lilpop-Rau-Loewenstein 3900—4000, Ostrowieckie zakłady 7500—7500, Zieliński 1800—1875. Rudzki i Ska 2530-2475—2500. Starachowice 5400—5500—5465. Zakłady żyrardowskie 73.500—74.250, Borkowski 1200—1225, Bracia Jabłkowscy 1775—1800, Warsz. Tow. transportu i żeglugi 1800. Polska Nafta 1950—1875—1900, Tow. Polus I—III emisja 3000.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 4375—4425—4365. sprzedaż 4385, kupno 4345, marki niemieckie trans. 1355—1377'50—1375.

Czeki: Gdańsk trans. 1350—1365—1360, sprzedaż 1380, kupno 1340. Belgja trans. 358—362'75. sprzedaż 364. kupno 360, Berlin 1345—1370—1380—1340, Kopenhaga 975. Londyn 19.400—19.225—19.450—19.550—19.350. Nowy York 4365—4430—4380—4400—4360. N. York drobne sprzedaż 4380. kupno 4340, Paryż 380—378'50—380—376. Praga 83. Szwajcarja 850—840—844—830, Wiedeń 32'25—32—32'50—31'50.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (20 czerwca). Berlin 1'64, Holandja 202'50, Nowy York 529'50, Londyn 23'23. Paryż 45'20. Medjolan 25'55, Bruksela 43'25, Kopenhaga 112. Sztokholm 134'50, Chrystjanja 88, Madryt 82, Buenos Aires 187, Praga 10'05, Budapeszt 0'57. Zagrzeb 1'77½. Sofja 3'50, Warszawa 0'12, Wiedeń 0'03³/₄, stemplowana 0'04.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Poświęcenie Siostry Iwony dla sierót po poległych

Powszechnie wiadomo, że przed wojną, przed rokiem 1914, nie było tyle zakładów sierót, by mogły ochronić sieroty przed zepsuciem moralnem. Przygodne, sporadycznie powstające schroniska dla tych istot bez ojca i matki zdane były na łaskę i niełaskę często krzywdzącej materjalnej litości, często deprawującej naturalne, szlachetne instynkty dzieci. Władze publiczne bezpieczeństwa miewały częstokroć wskutek tego wiele utrapienia, a społeczeństwo, chcąc się u[illegible]nić od zarazy moralnej, zakładało domy [illegible] lub [illegible].

Były to rany społeczne, które w dobrze zorganizowanem państwie nie powinny istnieć. Rany społeczne to społeczna choroba, z którą trzeba walczyć umiejętnie, by ją usunąć. Duchowieństwo i zakony klasztorne żeńskie podejmowały się wprawdzie wychowywać te maleństwa, usuwając wiele ciężaru ze społeczeństwa, ale było to ponad ich siły i ponad ich możność materjalną. Wojna pomnożyła bardzo zastępy osieroconych dzieci, stępiła jednak litość, wyrugowała miłosierdzie, potęgując natomiast miłość [illegible] żądzę zysku. W tych nieznośnych [illegible] praca dla sierót stawała się coraz [illegible]ejszą. Trzeba było wobec tego zadania bardzo wielkiej energji, zasobu sił intelektualnych i poświęcenia.

Zdobyła się na tę odwagę pełna zapału, poświęcenia i wiary w dobrą sprawę Siostra Iwona, która dzięki niezmordowanej swej pracy, bez stałych dochodów, jedynie z łaski i litości ludzkiej utrzymuje dziś 27 sierót. Trud to niemały, gdy się zważy, że temu maleństwu trzeba dać pomieszkanie, okrycie, pożywienie, bieliznę, obuwie i obsługę, trzeba dbać o utrzymanie porządku i czystości, a nadto o zdobycie potrzebnych przyborów do szkoły. Siostra Iwona, sama w czarnem, skromnem ubraniu, znana w mieście ze swego pogodnego, młodego oblicza, pełnego zapału i siły niezłomnej w poświęceniu się dla bliźnich, puka do serc litościwych, narażona często na upokorzenia. — A tu, co ją spotyka? Czy może miłosierdzie dla sierót, czy może współczucie dla samej Siostry Iwony z powodu jej poświęcenia dla szlachetnego celu? Są wprawdzie osoby szlachetne, pojmujące dobro Kościoła i Ojczyzny, ale tych na palcach policzyć, reszta, to zawsze zazdrość, nienawiść. Zaprawdę do zasług społecznych ciernista droga.

Szczególniej bogacze, pełni pychy z powodu nadmiernego zysku, zarozumiali, mierzący ludzi według swej nabrzmiałej kalety, są nieczuli na niedolę ludzką, widząc tylko w kalecie ideał szczęścia, jak poganie. Szczęście to jest ułudą. Szczęściem jest służyć wiernie ideałom, szukającym chwały Bożej i Ojczyzny, bo bez tych życie nasze jest czysto zwierzęce. Każdy wspierający i życzliwością otaczający Siostrę Iwonę służy pośrednio [illegible] i drogiej Ojczyźnie. Daj Boże ab[illegible] naśladowców Siostry Iwony, [illegible]cenie ich rozwiąże sprawę niedoli [illegible] ku pożytkowi społeczeństwa. 3263

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3. tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34. telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Ropskiego,** Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia i **reklamy kolejowe „Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa",** Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 30.**

Biuro ogłoszeń i wszelkiej reklamy **Feliks Stalter,** Grodzka l. 13, telefon 1354.

Biuro ogłoszeń i reklamy „Przyjaciel" **Jan Stańczak,** Dębniki, ul. Madalińskiego 18.

Fabryki.

Fabryka lin konopnych i wszelkich wyrobów powroźniczych Stanisława Wałkowińskiego, ul. Lelewela 11. Firma powyższa nie posiada filji ani sklepu a znajduje się tylko w Dz. XII, przy ul. Lelewela 11.

„Glorja", fabryka **świec,** wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Pracownia wózków **J. Botwin,** Florjańska 30, **wózki dziecięce** oraz gumy.

Farbiarnie.

Przyjmuje do farbowania i chem. czyszczenia w przeciągu 6 dni. — **I. Schmausowa,** ul. Grodzka 71, (naprzeciw hotelu Royal).

Fotograficzny zakład.

„Erna", ulica Starowiślna (Plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w **5-ciu minutach.**

Kino.

Kino „Muzeum" Smoleńsk l. 9; przedstawienia we wtorki, czwartki i niedziele.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Powszechnie znana perfumerja **Leszkiewicz i Ska,** plac Szczepański 2, poleca kosmetyki, perfumy pierwszej jakości po cenach przystępnych. — **Skład przyborów sportowych.**

Materjały tekstylne zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Bazar krajowy
Krajowego Związku przemysłowego w Krakowie, Rynek gł. l. 33
poleca:
zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.**
Ceny bardzo przystępne.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY W KRAKOWIE
poleca swe sklepy i magazyny tekstylne
w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12
jakoteż szatnię
w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3
sprzedaje hurtownie i detajlicznie towary:
wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zofiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie,** płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

Skład **płócien i bielizny** gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kulinowska,** ul. Sławkowska l. 13.

Wytwórnia krawatek „Mery" ul. Szpitalna 20, 1 piętro.

Kojlasz i Wolkewicz, Podwale 5, firma pierwszorzędna, artystyczne wykonanie wszelkiego rodzaju ubiorów męskich i damskich, znakomici przykrawacze — robotnicy pierwszej klasy — wykonanie punktualne — **nadzwyczajnym wykonanie w ciągu 24 godzin.**

Wytwórnia ubiorów A. Malarza i Ski, Krupnicza 26, wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące: ubiory męskie, cywilne i wojskowe, punktualnie, solidnie i tanio.

Związek krawców i krawczyń, Mikołajska 13, Telefon Nr 3037. Zamówienia wykonuje solidnie o 30% niżej cennika.

Markusa Monda — skład futer, Kraków, Rynek gł. l. 11, w podwórzu.

Obuwie.

Firma **H. Weinmann,** Starowiślna 6 — w wielkim wyborze **obuwie męskie luksusowe,** jakoteż bielizna męska i damska, kapelusze, krawatki i t. d. Ceny konkurencyjne.

Magazyn obuwia i pracownia Stefana Sajaka, ul. Długa l. 27.

Jan Ochmański, magazyn obuwia, ul. Zwierzyniecka 4.

Pracownia eleganckiego obuwia, Antoni Snopkowski, ul. Zwierzyniecka l. 17.

Solidna firma **Gizela Brand,** Starowiślna 6 — na sezon letni **pantofelki** w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne **lakierki** po cenach przystępnych.

Po eleganckie obuwie spiesz do firmy **Del-ta, Grodzka 35.**

Tanio i dobrze nabyć można u firmy **H. Heim,** Kraków, Starowiślna 33, towary **pończosznicze i przybory krawieckie.**

Obuwie do szybkiej naprawy przyjmuje **„Zelownia",** krak. fabryki obuwia ul. Czarnowiejska 70, i sklep inż. Drobniaka ul. Sławkowska 2.

Przedsiębiorstwa handl. i przemysłowe techniczne i transportowe.

Sprzedaż komisowa (sklep Tokara), Kraków, ul. św. Jana 10, telefon 574 przyjmuje do sprzedaży: przedmioty mieszkaniowe oraz mieszane i metalowe

Dom przemysłowo-handlowy **Jan Wróblewski,** Rynek gł. 37.

„Technikum", przedsiębiorstwo maszynowe, Kraków, ul. Czarnowiejska 70, przeprowadza fachowo i tanio **ustawianie i montaż maszyn,** motorów, transmisyj itp, **rewizję i konserwację urządzeń fabrycznych.**

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf",** S. A., Sławkowska l. 11.

Biuro spedycyjne **H. Mendelsohn,** plac Dominikański 1, telefony 86 i 2056.

Restauracje, kawiarnie.

Bufet firmy A. Hawełka, Rynek główny, poleca: wszelkiego rodzaju zakąski, zimne i gorące, **porter żywiecki,** piwo jasne 14% zawsze na składzie. Lokal otwarty do 8-mej rano do 10 tej wieczór.

Bar swojski, Mały Rynek 3, poleca swój bufet oraz wydaje obiady i kolacje.

Kawiarnia Centralna **Bolesława Górskiego,** Kraków, Dunajewskiego 1, wydaje obiady od g. 12 do 5 po południu. — Gabinety z pianinem, urządzone stylowo dla zebrań towarzyskich. Bufet obficie zaopatrzony.

Różne.

Z. Zatrzeba, ul. Wiślna 11. — **Obrazy oryginalne** wybitnych artystów, **obrazy reprodukcje** religijne i rodzajowe, druki parafjalne, gospodarcze — dzienniki amerykańskie, kwitarjusze. **Tapety ścienne i sufitowe.**

OBRAZY
wybitnych malarzy polskich po niskiej cenie ma do sprzedania
Biuro komisowe „ARS"
Kraków, ulica Zielona L. 28.

Sprzedaż sztucznych kwiatów, fantazyj i liści. Plac Marjacki l. 1, dawniej sklep Herliczki. Towar w wielkim wyborze.

Wytwórnia „Papyrus", ulica Gołębia l. 5, wykonuje **księgi handlowe,** szanony, teczki, zeszyty dla biur i banków.

Tomasz Mężyk, handel materjałów, skład farb, lakierów, pokostu, **nafty, benzyny,** olei mineralnych i t. p. Pl. Szczepański 8.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Hurtownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3463.

Kajetan **Budziak,** ul. Florjańska l. 47, posiada wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalń, sypialń, biur itp.**

Kat. wytwórnia **kołder M. Matusiewicz,** ul. Poselska 20.

Wytwórnia i naprawa **protez, szlifiernia brzytew,** noży, nożyczek i t. p. — **Józef Bogdanik,** Kanonicza 22.

Handel **żelazno-galanteryjny** i przyborów **kuchennych Antoni Sieciak,** ul. Zwierzyniecka 15.

Maszyny do szycia i rowery Towarzystwo handlowe **„Irwing",** Grodzka 60.

Józef Leibtowicz, Rynek główny l. 11. — skład **przyborów dentystycznych.**

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz. Rynek 7.

Szkoły.

Szkoła kroju i szycia **„Józefina",** ul. Długa 11. Kursa kroju rozpoczynają się 1 i 15 każdego miesiąca.

Wynajem i naprawa samochodów.

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „OPONA", Sp. z ogr. odp., przy ul. Długiej 1, odnawia i naprawia zupełnie zniszczone płaszcze automob. i dętki, oraz wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.

„Wulkanizator", zakład wulkanizowania gum automobilowych Zwierzyniecka 23. **Wynajem samochodów.**

Spółka **„Samochód",** Kapucyńska 7, tel. 2541, **wynajmuje samochody** na tary po cenach najtańszych.

Zakłady przemysłowe.

DRUKARNIA LITERACKA
w Krakowie
ul. Jagiellońska 10, tel. 40

Fortepian Blüthnera okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, ulica Wolska 7. 3245 1 3

Akademik, Jugosłowianin, poszukuje w pobliżu klinik lub centrum miasta, umeblowanego pokoju, z oświetleniem i opałem, ewentualnie z utrzymaniem, dla dwóch osób, od 1 lipca. Cena obojętna. Zgłoszenia pod **„Jugosłowianin"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3259

Fortepian Petrofa z angielską mechaniką, do sprzedania. — Wiadomość u p. Münzowej, ul. św. Anny 2, II p. 3264

OSOBA
v średnim wieku, energiczna, poszukuje posady stałej w Krakowie, do samodzielnego prowadzenia domu u starszego pana. Zajęłaby się też bardzo sumiennie wychowaniem dzieci. Zgłoszenia do biura „Ruch", Szczepańska 9, pod **„Posada w Krakowie".** 3265

Unieważniam skradzioną kartę odroczenia na nazwisko Antoni Urbanik z Wołowic. 3274

Najgorszy ból głowy
i migrenę usuwa znany proszek z **Kogutkiem, „Migreno-Nervosin".** Żądać w aptekach i składach aptecznych. **Apteka A. Gąsockiego w Warszawie.**
1774 28 30

Praktykantka inteligentna, z ukończoną szkołą wydziałową, zostanie natychmiast przyjętą do sklepu. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać pod **„Sanitarja"** do biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 3199 3 3

Kamienica w śródmieściu i parcela w dzielnicy Grzegórzki 700 sążni pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość: kanc. adw. Rynek 41, II piętro. 3220 3 3

Drukarnia
powiatowa z maszyną pospieszną (Frankenthal), tyglówką (Rockstroh) i t. d., z gazetą codzienną, śliczna willą mieszkalną, za **12 milj. mkp.,** zaraz na sprzedaż. Świetna egzystencja. A. Klóskowski, Poznań, ul. Dąbrowskiego 76
3235 3 3

Rutynowany korepetytor (po maturze) przyjmie lekcje na wsi, na czas wakacyj. Zgłoszenia listowne pod **„Jerzy S."** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 079

Udzielam lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Aleja Mickiewicza 55. 2942 4 4

Księgarnia katolicka
Kraków, ul. Florjańska 1
otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:
K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 Maja. Cena 2 tomów 240 Mk.
K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 240 Mk.
K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 100 Mk.
(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 3060

Kobieta nie może
być nieładną
gdy stale używa
KREM CAZIMI METAMORPHOSA
przeciw piegom, wągrom, zmarszczkom i innym wadom cery
3258 1 0

WAŻNE DLA WSZYSTKICH!

Otrzymawszy przedstawicielstwo kilku pierwszorzędnych i poważnych fabryk kołder i kap, a chcąc dać możność wszystkim zapoznania się z ich wyrobami, postanowiliśmy sprzedawać je detajlicznie po cenach hurtownych:

Kołdry, tak zwane koce pluszowe o podkładzie czystej wełny, deseniowe, lekkie, puszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, nie podlegających zbrudzeniu, bardzo praktyczne w lecie na wycieczkach i letniskach, zimą zaś są niezrównane. Z powodu swych deseni i kolorów są ozdobą w sypialni. Cena za sztukę mkp. 12.000, za parę 23.000. Takie same, lecz ciemne, oraz bez deseni mkp. 6.000 i 8.000 za sztukę.

Posiadamy również pikowe kapy na łóżka w ślicznych kolorach i deseniach po mkp. 6.000 za sztukę, para mkp. 11.500.

Za opakowanie i przesyłkę dolicza się mkp. 800, niezależnie od ilości sztuk.

Zamiejscowym klijentom wysyła się pocztą bez zadatku, za pobraniem; płaci się przy odbiorze zamówienia. — Adresować do 3249 2 4

Warszawskiej Spółki manufakturowej w Warszawie, ul. Jasna L. 18-20.

„TRZEBINIA" Tow. akc.
FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLN.
ODLEWNIA ŻELAZA I METALI W KRAKOWIE
zawiadamia niniejszem, że
akcje V. emisji
wydaje się od dziś dnia w biurze Towarzystwa przy ulicy Dunajewskiego L. 4 za złożeniem oryginalnych kwitów kasowych Banku Towarowego w dni powszednie w godzinach między 11—1 w południe. 3271 1 2

Zachodni Małopolski Związek bruttowców
Kraków, ul. Karmelicka L. 27.
Udziela wszelkich informacyj w sprawach naftowych.
Przyjmuje udziałowców oraz kupuje udziały brutto.
2755

„TYGODNIK DOSTAW" WE LWOWIE
posiada w przygotowaniu następujące numera specjalne

Nr specjalny p. t.: „PRZEMYSŁ ŻELAZNY W POLSCE" ukazał się w maju.

Nr specjalny „PRZEMYSŁ DRZEWNY W POLSCE" ukaże się w czerwcu.

Nr specjalny dla UZDROWISK i LETNISK W POLSCE ukaże się w lipcu.

Do numerów tych przyjmujemy od dziś cało-, pół- i ćwierćstronicowe ogłoszenia po zwyczajnych cenach taryfy, bez żadnej dopłaty.

Towarzystwo wydawnicze „Tygodnika Dostaw" we Lwowie, ul. Potockiego 26. — Telefon Nr 259.
2240 3 8



Najlepszym środkiem do prania bielizny jest proszek mydlany 1900

50.000 mkp.
wypłacimy temu, kto udowodni, że proszek ten szkodzi bieliźnie
ZAKŁADY CHEMICZNE — POZNAŃ. 3029 5
Jen. repr. W. Schönthaler, Kraków, Radziwiłłowska 11

W biurze technicznem dóbr żywieckich wakuje posada biegłego

rysownika.

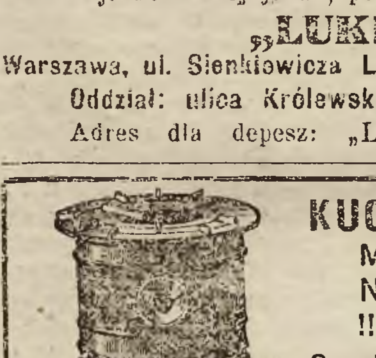
Kandydaci, reflektujący na powyższą posadę, winni wnieść należycie ostemplowane podanie, do którego należy dołączyć:

1) Dowód obywatelstwa polskiego;
2) Metrykę;
3) Świadectwa odbytych studjów;
4) Świadectwa ewentualnej praktyki;
5) Curriculum vitae.

Warunki według umowy.

Zarząd państwowy dóbr arc. Karola Stefana w Żywcu. 3279 1 3

KABLE ZIEMNE
jedno- i trójżyłowe, poleca ze składu firma:
„LUKREC" 3256 2 2
Warszawa, ul. Sienkiewicza L. 1, telefon 64-35 i 281-20.
Oddział: ulica Królewska L. 41, telefon 81-06.
Adres dla depesz: „LUKWAR", Warszawa.



KUCHENKI NAFTOWE
MASZYNY do MIĘSA
NOŻE i WIDELCE
!! z alpagi Berndorf !!
Ceny hurtowne! Ceny hurtowne!
H. NEUFELD
Kraków, ul. Florjańska 12.
3266 1 3

Konkurs.

Rada szkolna powiatowa w Radomiu, ul. Lubelska 51 ogłasza niniejszem konkurs na 50 posad nauczycielskich w szkołach powszechnych powiatu radomskiego, od nowego roku szkolnego 1922/23.

Do podań, własnoręcznie napisanych, dołączyć należy:

1) metrykę urodzenia;
2) curriculum vitae;
3) świadectwa szkolne w oryginałach lub w uwierzytelnionych odpisach;
4) świadectwo lekarza urzędowego o przydatności fizycznej do stanu nauczycielskiego;
5) świadectwo moralności;
6) referencje przynajmniej 2 wiarygodnych osób z podaniem ich adresów.

Nauczyciele w służbie czynnej powinni przedłożyć podania za pośrednictwem swojej władzy przełożonej.

Radom, dnia 16 czerwca 1922 r. 3273 1 2

Rada szkolna powiatowa w Radomiu.

OGŁOSZENIA
na **wszystkie dworce kolejowe,**
do **wszystkich pism krajowych** i zagranicznych
przyjmuje 2040
Polskie Tow. księgarni kolejowych
„RUCH" S. A.
Kraków, ulica Szczepańska L. 9.
Oddziały: Warszawa — Lwów — Gdańsk — Wilno — Poznań

Przedsiębiorstwo techniczno-handlowe
Inż. T. LESZCZYŃSKI
Kraków, ulica Grodzka L. 65
poleca wszelkie materjały techniczne i elektrotechniczne. 3270 1 10

Nadeszły świeże transporty FIG Cena za 1 kg mkp. 520·—
Mydło „Blask", cena za 1 kg mkp. 550. Kakao holenderskie firmy de Jong
Sprzedaż hurtowna: 3267
POWSZECHNE TOWARZYSTWO HANDLOWE
Spółka zarej. z ogr. odp. w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 6, tel. 2185

Siła biurowa (sekretarka dyrektora)

Reflektuje się na siłę inteligentną, władającą polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie, obznajomioną ze stenografją i pisaniem na maszynie. Posada na prowincji do objęcia z dniem 1-go lipca 1922 r. 3261 1 2
Zgłoszenia pod **„Tartak parowy"** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ulica Grodzka L. 13.

Nr ins. 7/22. 378

HALA LICYTACYJNA
Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie
ulica św. Tomasza l. 29.
We czwartek dnia 22 czerwca 1922 r. o godzinie 9-tej rano będą sprzedane:
różne meble.
Kraków, dnia 20 czerwca 1922 r.
Bliższe szczegóły na tablicy przed halą umieszczone.

Na wakacje! Na wakacje!
SANDAŁY
tańsze i znacznie trwalsze
od szytych, wyrobu fabryki obuwia Inż. Drobniaka i Ski, sprzedają:
Sklep inż. Drobniaka, ul. Sławkowska 2,
Bazar Krajowy, Rynek główny 33,
Zygmunt Janta, Zwierzyniecka 15,
„Zelownia" fabryki obuwia Czarnowiejska 70
3143 2 2

Okręgowa Dyrekcja odbudowy Wołynia w Łucku ogłasza

konkurs

na posady:

1) głównego referenta dla spraw techniczno-materjałowych
2) inspektora Okręgowej Dyrekcji odbudowy;
3) dwóch referentów: a) technicznego, b) dla spraw drzewnych

Wymagane:

1) wyższe studja techniczne (dyplom inżyniera budowy lub architekt);
2) praktyka budowlana.

Warunki: miejsce zamieszkania w Łucku (ziemia wołyńska); uposażenie: 1) dla głównego referenta i inspektora według VI stopnia służbowego urzędników państwowych z dodatkiem kresowym i nadto 30% dodatki od poborów 2) dla referentów według stopnia służbowego VII z dodatkiem kresowym, nadto referent dla spraw drzewnych pobierać będzie 30% dodatek od poborów.

Zgłoszenia z odpisami świadectw z ukończonych studjów i praktyki nadsyłać pod adresem: 3272 1 3

Okręgowa Dyrekcja odbudowy Wołynia
Łuck, ul. Katedralna 3.

W Drukarni Literackiej — Kraków, ul. Jagiellońska L. 13. Rządca Drukarni L. K. Górski